

W zakoplańskim Orbisie także obowiązuje II etap reformy

(DOKONCZENIE ZE STR. 1)

obsługujących klientów, stwarzając przyjemny nastrój. Miasto otrzymało wreszcie placówkę na odpowiednim poziomie. Sądzi się, że nie tylko stali mieszkańcy, ale i przyjezdni będą szybko i sprawnie obsługiwani.

Szkoda, że ten prezent dotyczy tylko poczty. Obok znajdują się np. placówka „Orbis”. Niestety nie można jej zaliczyć do instytucji na poziomie odpowiednim dla rangi Zakopanego. Dolna część tej placówki ciasna, najczęściej zatłoczona z braku odpowiedniej ilości „okienek” obsługujących klientów. A przecież tuż obok wejścia znajduje się puste pomieszczenie, dawniej przeznaczone dla informacji, teraz nie użytkowane, zapuszczone. Widak, że dyrekcja tej placówki hołduje przekonaniu, iż klienti usprawnienia w ich obsłudze nie potrzebują. Swoją plan i tak wykonana, a że ludzie zlorzeczają na balagan, no to co? Pogadajmy, poproszę i co? — ama dalej tak samo.

„Orbis” kochany, Ciebie także dotyczy drugi etap reformy gospodarczej!

JAN PAGORSKI — wczasowica

Ogłoszenia Ekspresowe

- SPÓŁDZIELNIA PRACY „ALMA” w Krakowie**
zatrudni agentów do prowadzenia zakładów usługowych.
Informacje: tel. 11-70-70, 11-31-24.
K-6322
- PRZYJMUJE uczenia do stolarstwa** może być pełnoletni, szkółka zawodowa. Wydziałowa Zawilska, Kalwaria Zdrój, ul. Kołłątaja 13, tel. 104.
- WIĘZ Dynamic-Speaker, masyżer** — sprzedam. Tel. 48-14-09. g-32476
- ELEKTRON 2800 — sprzedam.** Tel. 11-65-37. g-32335
- SILNIK Peugeot 604D — sprzedam.** Tel. 55-41-20. g-31811
- ZATRUDNIĘ** dzielnicy. Kraków, ul. Teligi 22/16. g-32273
- SAMOCHOŹ** Jelcz — sprzedam lub zamienię na osobowy. Niedźwiedź, tel. 103. g-32289
- ATARI 800 XL, MSX 161, TSH 113, WSH 205, kolumny 2x40 — sprzedam.** Tel. 37-31-14. g-32298
- SPRZEDAM 125p, 1974, po remoncie.** Kraków, Chodkiewicza 1574. g-32341
- SPRZEDAM** przyczepę kempingową N-126E. Tel. 10-16-19. g-32190
- SPRZEDAM** spowolnialkę i melksa. Paletko, Lucycka k. stacji. g-32523
- SPRZEDAM** namiat, masyżne do masażu walizkowa. Tel. 44-42-06, 16-19. g-32436
- SPRZEDAM** masyżne dzwierszki dwupłytowa, przemysłowa. Tel. 65-63-71. g-32424
- MURARZY, pomocników — zatrudnij.** Tel. 33-76-29. g-32501
- KUPIE** białe trapezową — 3 t. Tel. 47-45-09. g-32460

PRZETARGI

Przedsiębiorstwo Specjalistyczne Górnictwa Surowców Chemicznych „Hydrokop” w Krakowie, ul. Dzierżyńskiego 210 W DRODZE I PRZETARGU NIOGRANICZONEGO sprzedaje:

- samochód UAZ 469B, nr ew. 742-545, nr fabr. 561452, rok prod. 1984, st. zużycia 75 proc., cena wywoławcza 550.000 zł
- samochód UAZ, nr ew. 742-490, nr fabr. 437043, rok prod. 1981, st. zużycia 80 proc., cena wywoławcza 440.000 zł
- samochód Star A-20, nr ew. 743-289, nr fabr. 24715, rok prod. 1971, st. zużycia 73 proc., cena wywoławcza 615.000 zł
- samochód Star A-23, nr ew. 743-520, nr fabr. 89243, rok prod. 1983, st. zużycia 80 proc., cena wywoławcza 532.000 zł

Przetarg odbędzie się w Bazie Zaplecza Technicznego w Krakowie przy ul. Siewnej 72 w dniu 16.08.1988 o godz. 9.

Wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej należy wpłacić na 2 dni przed przetargiem w godz. od 12 do 14 w kasie Zaplecza Technicznego.

W przypadku nie dościsia do skutku I przetargu, II przetarg odbędzie się w tym samym dniu i miejscu o godz. 10.

Pojazdy można oglądać codziennie w miejscu przetargu, w godz. od 12 do 14.

Zastrzeża się prawo odwołania przetargu bez obowiązku podania przyczyny.

K-7590

ZAKŁADY USŁUGOWO-PRODUKCYJNE „COMINEX” Spółdzielnia Pracy w Krakowie, ul. Św. Jana, nr 15

zatrudni zaraz 2 PRACOWNIKÓW (sprzedawców)

w sklepie Firmowych — na bardzo korzystnych warunkach.
Zgłoszenia osobiste lub tel. 21-35-40, prosimy kierować pod adresem jw., Zakład Handlu.
K-6352

KRAKOWSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO ROBOTNICY INŻYNIERYJNYCH zatrudni

na bardzo korzystnych warunkach płacowych:

- operatorów ciężkiego sprzętu budowlanego (spycharek, wibromiotek, sprzęt)
- mechaników maszyn budowlanych i samochodowych
- elektryka pomiarowego i elektryka-elektronika
- monterów wod.-kan.-gaz.-zewn. i betoniarzy
- robotników budowlanych
- stażystów na mistrzów budowlanych
- magazynierów na 1/2 etatu
- mistrzów mechaników
- z-cę kierownika Budowy

Istnieje możliwość oddelegowania do prac eksportowych.

Zgłoszenia przyjmuje Dział Zatrudnienia i Szkolenia KPRI — 30-019 Kraków, ul. Mazowiecka 25, tel. 33-44-55, wewn. 297 i 215.
K-7421

Pamiętano o każdej mogile

(DOKONCZENIE ZE STR. 1)

kwiaty, zapłonęły znicze. Nie zapomniano o żadnej mogile. W uroczystości na cmentarzu udział wzięli przedstawiciele władz miasta, MON, kombatancki, młodzież. Żołnierze powstania spotkali się ze swymi towarzyszami broni, oddali hołd poległym kolegom.

Kwiaty złożono także na grobie zmarłego w br. dowódcy zgrupowania „Radostaw” gen. Jana Mazurkiewicza. O godz. 17.00 — godzinie „W” — byli żołnierze „Szarych Szeregów”, a także młodzież w harcerskich mundurach wraz z por. Stanisławem Broniew-

Rzetelna ocena naszej gospodarki

(DOKONCZENIE ZE STR. 1)

nie się inwestycji mających na celu oszczędność energii i materiałów, a także to, że inwestuje głównie przemysł.

Najtrudniejszą kwestią rzucaną na ocenę sytuacji gospodarczej są relacje między cenami a dochodami. Ceny wszystkich towarów łącznie z alkoholem i tytoniem zwiększyły się w I półroczu o 51 proc. a koszty utrzymania bez alkoholu i tytoniu o 41 proc. Szerszą informację o sytuacji rynkowej i decyzjach podejmowanych dla poprawy zaopatrzenia handlu w podstawowe artykuły przedstawili minister rynku wewnętrznego Jerzy Józwiak. Zwrócił uwagę na niekorzystny wpływ, jaki na funkcjonowanie rynku wywiera szybszy w I półroczu br. wzrost dochodów ludności niż dostaw towarów. W pierwszych sześciu miesiącach br. przychody pieniężne ludności wzrosły o 63,8 proc., a wartość towarów dostarczonych na rynek wewnętrzny tylko o 59 proc.

Z 29 grup towarowych wykazywanych przez GUS, w I półroczu br. tylko w 14 odno-

Deficyt który... cieszy!

(DOKONCZENIE ZE STR. 1)

izby wytrzeźwień — jednej w województwie — skorzystało małego bez mała 1.800 osób.

Oczywiście z niekorzystnej dla owej izby statystyki należy się cieszyć, a nie smucić. Gdyby izba wytrzeźwień w Nowym Sączu spłatawała, byłoby to przecież najpiękniejszą upadkiem jednostki budżetowej w PRL... (PAP)

Hotel „Forum” zarobił prawie 2 mln marek

(Inf. wł.) Nie ma w Polsce inwestycji, które zarabiałby tak dużo dewiz, jak hotele. Najlepszym tego dowodem niech będą wyniki ekonomiczne, uzyskane przez „Forum” w Krakowie. Placówkę otwarto 14 maja i w ciągu zaledwie 2,5 miesiąca wpływy przekroczyły 1,8 mln marek RFN. Brzmie to wspaniale niewiarygodnie i wszyscy przeciwnicy budowy w podwawelskim grodzie kolejnych hoteli powinni pamiętać, że nie ma praktycznie tańszego sposobu pozyskiwania dolarów.

Z dalekopisu

(h) Według danych biura statystyk Ministerstwa Sprawiedliwości USA, w 1987 roku w osmiu amerykańskich stanach stracono 25 skazańców, najwięcej od przywrócenia w 1976 r. najwyższego wymiaru kary. Do dnia 1 grudnia ub. roku w 34 stanach było za kratkami 1984 skazańców na karę śmierci.

W zeszłym roku sądy amerykańskie orzekły 299 wyroków śmierci.

O hotelu — dusicielu raz jeszcze

(DOKONCZENIE ZE STR. 1)

pień tych dwóch elementów niż przemysł turystyczny. W momencie jednak, kiedy kończy się teoria, a zaczyna praktyka o jedyności, jak się okazuje, bardzo trudno. To mnie jednak nie martwi, na szczęście już kilka lat temu odesialiśmy do lamusa propagandową tezę o jedności moralno-politycznej narodu. I do brzo. Trudno greszą, aby właściciele wili w Cichym Kącułku entuzjastycznie przyjęli kalkulację hotelu w pobliżu ich enklawy, także właściciele kilku działek, które będą być może wywłaszczony, nie mają powodów do radości. Można się również domyślić, że podobnie nasi architekci woleliby, aby na ich terenie nie buszowała zagraniczna konkurencja. To wszystko jest zrozumiałe i wcale mnie nie dziwi. Władza podejmując trudne decyzje, musi brać pod uwagę interesy indywidualne i grupowe obywateli, ale jej podstawowa troską powinien być interes ogólnospołeczny. W przedmiocie raz możemy sobie bez trudności wyobrazić kilka podobnych scenariuszy.

Krótko

(CIĄG DALSZY ZE STR. 1)

uczestników XXXVI Centralnego Obozu Pokoju i Przyjaźni spotkali się w wicepremierem Józefem Kosiąłem. W spotkaniu uczestniczył naczelnik ZHP, harcmistrz Polski Ludowej Ryszard Wolski oraz przedstawiciele Ministerstwa Edukacji Narodowej oraz Komitetu ds. Młodzieży i Kultury Fizycznej i NK ZSL.

J. Kosiół podkreślił, iż idea międzynarodowych spotkań młodzieży w Chorzowie zawiera znaczące przesłanie: pokój i przyjaźń. Są to podstawowe warunki normalnego życia, nauki i pracy wszystkich ludzi, niezbędne szczególnie dla dzieci i młodzieży, dla ich pełnego rozwoju i edukacji, życia w szczęściu i radości, bez względu na położenie kraju, w którym żyją, bez względu na pochodzenie i kolor skóry. Wyraził przekonanie, że czas spędzony na obozie był dla jego uczestników miły i ważny, że oprócz radości i zabawy dał on nowe doświadczenia i wiedzę.

„Pogodni” są pracownicy i chętnie pomagają innym

(DOKONCZENIE ZE STR. 1)

zabawy mogą zdarzyć się niebezpieczne wypadki.

Uwaga! Należy więc zapewnić przede wszystkim bezpieczne miejsce zabawy, chłodny napój z przegotowanej wody i przegotowanej zalewki. Mogą to być misie, piłki, lalki, łyżeczki, miseczki, kubki, gazety na czapki i okrywy dla maluchów, kredki i kolorowa kreta. Przygotujcie również małą apteczkę sanitarną.

Zyczymy wesołej zabawy i dobrej opieki nad „zielonymi przedszkolami!” (ml)

Gluchoniemy z korkowcem napadł na „Cepelię”

(DOKONCZENIE ZE STR. 1)

chwila osobnik z bronią w ręku domagał się wydania pieniędzy, jednak uciekł z niczym, spłoszony przez klientów. Milicjanci natychmiast przystąpili do przeszukiwania najbliższych okolic sudepu. I znaleźli „rewolwerowca”. Jakież było zdumienie funkcjonariuszy, gdy zatrzymanym okazał się gluchoniemy Robert S. z Żarnowa (woj. katowickie), który miał przy sobie „broń” w postaci... pistoletu na korki oraz pudełko korków. Po raz kolejny życie przerosło kabaret. (koż)

Sztuka pod hasłem „Życie”

(DOKONCZENIE ZE STR. 1)

rzeby „Owoc”, Józef Marek — twórca pracy zatytułowanej „Życie”, Teodora Stasiakowa, autorka rzeźby „Taniec” i Aleksander Sliwa, który zaprezentował pracę pt. „Macierzyństwo”. Odsłonięte rzeźby znakomicie prezentują się w piernicze szpitala.

Wczoraj także otwarto w przyszpitalnej galerii wystawę malarstwa Józefa Stasiaka. Uzupełnieniem obu wernisaży

Gdzie ma pozostać „Skarb tysięcy”?

(DOKONCZENIE ZE STR. 1)

zabytek, a także na zabewnie odpowiedniej ekspozycji. Dyrektor Wydziału Kultury i Sztuki Urzędu Wojewódzkiego we Wrocławiu — mgr Adam Zindulski stwierdził: Popieram w pełni stanowisko naszego Prezydium WRN. „Skarb 1000-lecia” powinien być eksponowany w wrocławskim ratuszu, gdzie jest tzw. skarbiec księżacy z systemem doskonałych zabezpieczeń. Ratusz wrocławski jest krocznie odwiedzany przez ponad 200 tys. turystów z kraju i zagranicy, podczas, gdy muzeum w Środzie Śląskiej odwiedza zaledwie 8000 osób.

Nie wiadomo jak się snór zakończy. Po letnich wakacjach wypowiedzia się w tej sprawie radni na sesji WRN we Wrocławiu.

Likwidacja radzieckich rakiet

(DOKONCZENIE ZE STR. 1)

oraz przedstawiciele głównych ruchów pokojowych USA, Europy Zachodniej, w której rozmieszczone są amerykańskie rakietki „pershing-2” i rakietki manewrujące, NRD i CSRS, gdzie rozmieszczone były rakietki radzieckie, a także Australii, Indii, Egiptu, Nikaragui, Finlandii, Kanady, Japonii i wielu międzynarodowych organizacji pozarządowych. (PAP)

Na zaproszenie ministra obrony ZSRR gen. armii Dmitrija Jazowa przybył w poniedziałek do Moskwy w wizytę oficjalną szef Pentagonu Frank Carlucci.

Odpowiadając na lotnisku na pytania dziennikarzy, F. Carlucci oświadczył, że spotkanie na najwyższym szczeblu sekretarza generalnego KC KPZR Michaiła Gorbaczowa z prezydentem USA Ronaldem Reaganem stworzyło doskonałą glebę dla kontaktów ministrów obrony obu państw. Wyraził przekonanie, że program jego wizyty w ZSRR zostanie zrealizowany w całości. (PAP)

Walki na froncie, optymizm w ONZ

(DOKONCZENIE ZE STR. 1)

Oficjalny wojskowy przedstawiciel Iraku oskarżył Iran o ostrzelanie ogniem artyleryjskim minionej nocy miejscowości Bimalek na północnym odcinku frontu. Śmierć poniosła jedna osoba, zaś ośmiem osób zostało rannych.

Samoloty lotnictwa wojskowego Iranu kontynuują intensywne loty wywiadowcze nad zatokami Perską i Omańską, a także obserwują działania obcych okrętów bojowych.

Jak informuje radio Teheran, Iran przeprowadził pomysłną próbę zbudowanej w kraju rakietki „ziemia-ziemia” o zasięgu 160 kilometrów. *

W poniedziałek w siedzibie ONZ będą kontynuowane rozmowy sekretarza generalnego ONZ Javiera Peresa de Cuellara, zmierzające do uregulowania konfliktu irańsko-irackiego. Jak podano w Nowym Jorku, odbędzie się kolejne spotkanie sekretarza generalnego ONZ z ministrem spraw zagranicznych Iranu Ałim Akbarem Wasajatem.

Javier Perez de Cuellar oczekuje w tym tygodniu powrotu z Iranu i Iraku misji ekspertów wojskowych, do zadań których należy przygotowanie warunków technicznych dla przerwania ognia między Iranem a Irakim. (PAP)

Modernizacja HIL

(DOKONCZENIE ZE STR. 1)

Największym i najtrudniejszym przedsięwzięciem był

Tajfun w Japonii

(DOKONCZENIE ZE STR. 1)

nadmorską miejscowość Chigachirivici, położoną w odległości 60 km od stolicy Wenezueli. W deszczu z Caracas agencja Reutersa pisze, iż fala powodziowa przetrwała tam w pobliższych górach. Miejsowe władze podały w niedzielę wieczorem, iż istnieje obawa, że co najmniej 14 osób poniosło śmierć.

Jak dotąd znaleziono zwłoki 2 osób. Co najmniej 12 osób zaginęło.

Pijana motocyklistka bez prawa jazdy

(DOKONCZENIE ZE STR. 1)

bardzo ciężki. Jest pod ciągłą intensywną opieką i obserwacją, bowiem w każdej chwili może zaistnieć konieczność przeprowadzenia bardzo skomplikowanej i trudnej operacji. Dwudziestodmioletni lek. med. Roman Opalski. Poinformował oni, że osiem-raz z utratą życia. Ciężki urostaletnia Krystyna F. doznała ciężkiej urazowej czaszkowo-mózgowej, która niebezpiecznie może być śmiertelna. Później niezbędne będzie długotrwałe leczenie i rehabilitacja. (ss)

Mafia kontroluje związki zawodowe

(DOKONCZENIE ZE STR. 1)

trzymanie przyjacielskich stosunków” z szefami mafii clevelandzkiej.

Częściowe wyłudzenie postępowania władz przynosi inne sensacyjne wyznaczenie Pressera, a mianowicie, że związkowie, inwestowali w nieruchomości, gdzie spełnia rolę informatora. Fakty te wypłynęły na pogorzanie wraz z nią inne wierzchnie, kiedy Presserowi groził już proces sądowy. Kłopot Presser wydał 700 tys. dolarów z kasy związkowej — jak później przyznał się — na „u-

Zakopane pożegnało M. Biernackiego

Wczoraj ementarz zasłużonych na Pekowskim Brzzyku przyjął MIECZYSLAWA BIERNACKIEGO zasłużonego twórcę i działacza kultury. Mieczysław Biernacki od prawie 30 lat uczestniczył w licznych wystawach krajowych i zagranicznych, prezentując wyroby kowalstwa artystycznego. Podhala. Był niestrudzonego działacza kultury ludowej, pełnił przez kilka lat rolę prezesa ZG Stowarzyszenia Twórców Ludowych, był cenionym członkiem Narodowej Rady Kultury. Jego łba pracy ku-

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że 31 lipca 1988 roku zmarł w wieku 53 lat mgr inż. PAWEŁ LECH

długoletni dyrektor Rejonu Dróg Publicznych w Nowym Targu. Służba drogowa poniosła niepowetowaną stratę. Odszedł Człowiek szlachetny, oddany całym sercem sprawom rozwoju i utrzymania dróg w regionie Podhala.

Za swoją pracę zawodową i społeczną został wyróżniony wieloma odznaczeniami państwowymi i resortowymi. M. inż. Złoty Krzyż Zasługi, Medalami 80- i 40-lecia Polski Ludowej, Złotą Odznaką „Pracodawca Drogowiec”, Złotą Odznaką „Zasłużony dla budownictwa i przemysłu materiałowego budowlanych”, Odznaką „Za zasługi dla transportu PRL”, Złotą Odznaką „Za zasługi dla województwa nowosądeckiego”.

Żonie oraz Rodzinie Zmarłego składamy wyraz najgłębszego współczucia.

Pogrzeb odbędzie się 3 sierpnia 1988 roku o godzinie 15 na cmentarzu w Nowym Targu.

DYREKCJA, POP ZPZR, NSZZ I ZAŁOGA REJONU DRÓG PUBLICZNYCH W NOWYM TARGU

HENRYK SZYDŁOWSKI

REALIA - REALIA - REALIA - REALIA - REALIA - REALIA

Budownictwo mieszkaniowe

Jest tak jak jest — czyli niedobrze

Dotarko do naszej redakcji „Stanowisko Ogólnopolskiego Porozumienia Związków Zawodowych w sprawie budownictwa mieszkaniowego”, wynikające z wniosków zgłoszonych na zjeździe ludzi bez mieszkań, który odbył się w Warszawie w styczniu tego roku. Załączono doń „Wykaz wniosków, postulatów, pytań zgłoszonych na zjeździe ludzi bez mieszkań”. Oba dokumenty opracował STEFAN RUTKOWSKI, występujący jako kierownik Zespołu Budownictwa OPZZ, kiedy indziej zaś jako sekretarz tegoż zespołu. Mniejsza zresztą o tytuły i funkcje, ważne jest to, że stanowisko akceptował WACŁAW MARTYNIUK, wiceprzewodniczący OPZZ, jest to zatem dokument oficjalny urzędowy.

Jakie stanowisko zajęło OPZZ w sprawie budownictwa mieszkaniowego? Budownictwo mieszkaniowe znajduje się w stanie kryzysu — czytamy. — W ostatnich latach nastąpił spadek w ilości mieszkań oddawanych przez budownictwo upublicznione, przy stałym wzrastającym koszcie i niskiej jakości wykonania. Kolejka ludzi oczekujących na mieszkania wydłużyła się, a istniejące zasoby mieszkaniowe ulegają coraz większej dekapitalizacji, powstają coraz większe zaniedbania w gospodarce komunalnej i ochronie środowiska. W porównaniu z innymi krajami RWPG w Polsce występowała niekorzystna sytuacja pod względem ilości oddawanych mieszkań w stosunku do liczby ludności i w stosunku do ilości zatrudnionych w budownictwie, a także pod względem materiałowo-energetyczności oraz długości cykli realizacyjnych.

Zjawiska te dowodzą wieloletnich zaniedbań i niewłaściwego zarządzania tym dzia-

niem gospodarki narodowej. Tworzy to klimat do powstawania kryzysów społecznych, zwłaszcza w dużych ośrodkach przemysłowych. Sytuacja ta jest szczególnie dotkliwa dla młodzieży, która perspektywy 20-letniego oczekiwania na mieszkanie przyjmuje jako brak jakichkolwiek perspektyw. Jest to główna przyczyna emigracji młodych ludzi, a emigracja przeciętnej osoby najbardziej przedsięwziętej i rzutkiej należy do przegiętych zawodowo. Brak mieszkań hamuje też bardzo poważnie restrukturyzację gospodarki, obniża efektywność wykorzystania majątku trwałego, podnosi koszty produkcji.

Dlatego też ruch związkowy od dawna domaga się kompleksowego, szerokiego widzenia problemu mieszkaniowego oraz reprezentuje poglądy, że budownictwo mieszkaniowe musi stać się sprawą nr 1 całej polskiej gospodarki, a nie tylko samego resortu budownictwa. Jest to problem o znaczeniu społecznym, gospodarczym, a obecnie już i politycznym. OPZZ uznało jego rozwiązanie za jedno z najważniejszych, wiodących zadań całego ruchu związkowego. Wynika to m. in. z faktu, że ponad 80 proc. oczekujących na mieszkania, to pracownicy sektora upublicznionego, w większości członkowie związków zawodowych.

W tym słusznym składają uwaga ogólnych, twórcy „Stanowiska” przystąpili do omówienia szczegółowych, a godnych przypomnienia, kilkudziesięciu postulatów sformułowanych pod adresem resortu i rządu na zjeździe ludzi bez mieszkań. Chodzi tu o takie ważne sprawy, jak zweryfikowanie i uaktualnienie potrzeb mieszkaniowych, uporządkowanie biurokratycznych konsensów w dziedzinie gospodarki gruntami, rozwiązanie głębokiego deficytu

przekraczanie kosztów standardowych przerzuci na barki przyszłych mieszkańców, którzy nie mają żadnego wpływu na kształtowanie się tych kosztów, gdyż zależą one głównie od stosowanych technologii, organizacji robót, czy reżimu technologicznego. Dla sfinansowania przekroczonej kosztów mieszkańcy będą zmuszeni zaciągać dodatkowe kredyty na warunkach określonych jako represyjne. Spłata miesięczna wyniosła kilkanaście tysięcy złotych, a wkłady mieszkaniowe nie mniej niż 600-700 tys. zł. W obecnej sytuacji bytowej ludności jest to perspektywa bardzo groźna i niepokojąca, która musi być bezwzględnie dostarczona z odpowiednim wyprzedzeniem. Minister budownictwa nie może być przez niewłaściwe przepisy pozbawiony możliwości dyscyplinowania wykonawstwa, co powinno nastąpić poprzez stosowanie odpowiednich parametrów ekonomicznych.

Wadliwie i powszechnie krytykowane nowe rozporządzenie w ogóle nie załatwiło żadnego przez społeczeństwo upodmiotowienia kredytów w budownictwie lokatorskim. Ograniczono się jedynie do upodmiotowienia kredytów w budownictwie własnościowym, stanowiącym jednak nie więcej niż 2 proc. całości budownictwa. Autorzy nowych przepisów obronili więc monopol spółdzielczości na dostęp do środków finansowych.

„Stanowisko” zawiera też, jak widzimy, szereg uwag i akcentów polemicznych związanych z aktualną kondycją budownictwa mieszkaniowego, planami rządu i resortu. Z tym, że swój krytyczny autoryzacji rozprawiali po całym dokumencie, nie wybijając generalnie swoich ocen. Ni pisać szumnie, że już teraz, w oparciu o wyniki ubiegłych dwóch lat można stwierdzić, iż plan 5-letni nawet w swej dolnej granicy, tj. 1.050 tys.

WOLNA TRYBUNA

Reforma złotego

„Stabłość pieniądza uniemożliwiła skuteczne oddziaływanie na gospodarkę i przedsiębiorstwa za pomocą mechanizmów ekonomicznych i finansowych. Obecna tendencja w gospodarce znajdująca odzwierciedlenie w pozycji polskiego pieniądza jest groźna dla przyszłości. Zadanie jego uzielenienia ma nie tylko wymiar ekonomiczny, ale także społeczny, psychologiczny, polityczny i gospodarczy”.

(Wt. Baka na ostatnim w 1987 roku posiedzeniu Sejmu PRL)

Mija siedem lat od ogłoszenia w URM programu reformy złotego. Gospodarka nasza targana licznymi problemami ekonomicznymi, społeczno-politycznymi stoi ciągle przed nie rozwiązanymi problemami gospodarczymi. Inflacja, anemiczny rynek wewnętrzny, spekulacja, brak logicznej i spójnej polityki podatkowej nie mogą budzić zaufania społeczeństwa, czego potwierdzeniem są wyniki sondaży opinii publicznej i licznych gremiów konsultacyjno-doradczych. Po ogromnej i nieskutecznej podwyżce cen w roku 1982 w połączeniu z nieprzemyślanymi do końca decyzjami regulacji i rozdzielności (karty resortowe, talony, asygnaty itp.) — stajemy przed kolejną próbą uporządkowania naszej gospodarki z tym, że nastąpiła ogromna dekapitalizacja majątku trwałego, zerwana została kolejna nie społeczne zaufanie do tego typu obietnic i eksperymentów oraz uległo zwiększeniu do neokolonialistycznych granic zadłużenie.

Rodzi się zatem pytanie — dlaczego z takim uporem torpeduje się idee reformy (propomowana nazwa grosz polski), która to propozycja mogłaby być uzupełnieniem do zamierzeń rządu w celu umocnienia rodzimej waluty. Reforma złotego polegałaby na całkowitej kontroli waluty przez NBP emisji 20-30 proc. tzw. twardej waluty na trudno dostępne usługi i towary oraz dobra konsumpcyjne takie jak: nośniki energii (paliwa płynne, węgiel, gaz itp.), artykuły importowane w tym kolonialne (kawa, cytrusy itp.), alkohole i papierosy, mięso i jego przetwory oraz ryby, wyroby jubilerskie, futra, kryształy, porcelana itp., samochody, wysokiej klasy sprzęt elektro-mechaniczny (na zasadach sprzedaży związanej), usługi hotelowo-turystyczne, w tym wymiana dewizowa!

Zdaje sobie doskonałe sprawę, że operacja taka byłaby przedsięwzięciem ogromnym. Wstępnie należałoby wykorzystać rezerwy kartki do tzw. regulacji zamienniej: np. zwiększonych racji mięsa i wędlin, alkoholu i

papierosów, kawy i owoców cytrusowych oraz wyrobów czekoladowych, reglamentowanych paliw płynnych.

Funkcjonuje spora baza emisyjno-reglamentacyjna, która w III i IV kwartale bieżącego roku z powodzeniem bez jakichkolwiek dodatkowych nakładów mogłaby przejść wprowadzenie do właściwej reformy złotego. Społeczeństwo po raz pierwszy od wielu lat miałoby możliwość wyboru: czy kupić 100 kg importowanej kawy czy też 10 paczek papierosów itp. Lata 1989-90 byłyby okresem sukcesywnego wprowadzania grosza polskiego celem całkowitej rezygnacji z kartki i innych form reglamentacji.

Czemu i komu służyłaby reforma złotego? Po pierwsze — nastąpiłby wzrost zaufania społeczeństwa do krajowej waluty oraz jej powszechna dostępność.

Po drugie — wzrost motywacji do zwiększonej i efektywnej pracy.

Po trzecie — radykalne obniżenie inflacji.

Po czwarte — możliwość wymiany dewizowej i rozwój turystyki zagranicznej. Wiadomo przecież, że rozbudowa bazy turystycznej jest stokrót łatwiejsza od budowy kopalń, hut czy stoczni.

Po piąte — stopniowa likwidacja spekulacji i innych kryminogennych zjawisk typu oszustwa podatkowe etc. Tzw. prywatna inicjatywa, cała sfera usług i handlu chcąc mieć dostęp do „twardej waluty” musiałaby wykazać się dokładnym obrotem w „starej walucie” celem pozyskania grosza polskiego.

Wszelkie nadzieje eksportowe bez silnej bazy gospodarczej i solidnego rynku wewnętrznego są utopią i drogą prowadzącą do katastrofy. Wiara w konsekwencje, której zawsze brakowało naszemu społeczeństwu jest właśnie tym infantylnym co niebezpiecznym. Tylko przemyślane ekonomicznie i gospodarskie domowe po gospodarce narodowej, od budżetów rodzinnych po budżet państwa może spowodować, że zawrócimy z fałszywie obranej drogi.

LESZEK MAJ

W poszukiwaniu wielkiej ropy

Kiedy wreszcie docenimy własne złoża?

Gdyby prekursor górnictwa naftowego, skromny lwowski aptekarz Ignacy Łukasiewicz wiedział, jakim rarytasem będzie po latach benzyna, być może zacząłby poszukiwania i eksploatację gdzie indziej. Zostałoby dla następnych pokoleń kilka milionów ton tak potrzebnej ropy naftowej. Czy w Polsce może... dziś znaleźć wielką ropę lub duże pokłady gazu ziemnego? Kuwemtem nie staniemy się na pewno, ale, jak zapewniają geolodzy, mamy jeszcze duże obszary perspektywicznego występowania węglowodorów. Trzeba tylko umożliwić górnictwu naftowemu wyposażenie w nowoczesny sprzęt geofizyczny i wiertniczy pozwalający na zwiększenie głębokości i ilości wierzeń. Nie jest żadną tajemnicą, gdyż podają to oficjalnie przedstawiciele naszego resortu finansów oraz NBP, że Bank Światowy analizuje możliwość przydzielenia kredytów dla polskiej gospodarki. Wiadomo już, że otrzymają środki Zakłady Chemiczne w Puławach i być może Skawieńskie Zakłady Koncentratów Spożywczych oraz — uważa — firmy zajmujące się poszukiwaniem węglowodorów, czyli gazu ziemnego i ropy naftowej. Pomimo chwilowego spadku cen na ropy surowce, kraje eksportujące i wydobywające te surowce nadal zarabiają rocznie setki milionów a nawet miliardy dolarów. W przypadku trafności w lokalizowaniu złóż, wynoszącej 5:1, wszystkie nakłady z nawiązką zwracają się.

Do naszego wydobycia ropy naftowej wynosi zaledwie 120 tys. ton, ale już gazu eksportujemy w ilości ok. 5,5 mld m sześciu, co stanowi ok. 50 proc. rocznego zapotrzebowania gospodarki. Gaz w Polsce jest! Najlepszym tego dowodem są między innymi wiercenia prowadzone w okolicach Szczyrowej w woj. tarnowskim. Złóże gazu „Rylowa” jest teraz rozpoznawane. Wykonano już trzy otwory, w planie są jeszcze dalsze trzy. Z zastępcą dyrektora, głównym geologiem Zakładu Poszukiwania Nafty i Gazu w Krakowie dr inż. EUGENIEM JAWOREM odwieczamy złoże wiertnicze. Ich praca jest ogromnie trudna. Nie liczy się pora dnia ani roku. Podczas upalnego lata trudno znieść oddech, w mroźną zimę wytrwanie na stanowisku pracy, przy minus 23 stopniach granicy z bohaterstwem. Nazywają ich Cyganami, bo przenoszą się z miejsca na miejsce ze swoim taborem. Mieszkają w barakach, w których o luksusach nie ma co marzyć. A pensje? Dawniej naftowicze to był ktoś, dziś z nadgodzinami, pracą w soboty i niedziele „wychodzi” średnio zaledwie 45 tys. zł miesięcznie. Zmieszono ostatnio nawet specjalną premię za odkrycie i dowiercenie ropy lub gazu.

Podczas mojego pobytu na wiertni, otwór „Rylowa-5” był akurat w tzw. syfonowaniu. Co godzinę czyszcili się złoże i wlewy, pod ogromnym ciśnieniem wypuszcza się gaz. Pomimo założenia słuchawek i pewnego oddalenia od wiertni huk dosłownie przesywa całą głowę. Podobno w szczytowym momencie natężenie hałasu przekracza 180 decybeli. Po ok. 10 minutach zakreśla się zawory. Można wówczas w małej kamerze spojrzeć podskrywać.

Złóże zostało odkryte w minionym roku. Właściwie pierwszy raz udało się zlokalizować złóż w piaskowcu cenoamfiskim o tak dużej miąższości — ponad 80 m. Dotychczas w tych utworach geologicznych złóża ropy i gazu odkrywano w strefach ich „wyklinalności” — na obrzeżach złóż — o miąższości do 15 metrów. W takich warunkach odkryto złóż ropy Grobla w woj. krakowskim, dotychczas największe z polskich złóż naftowych, eksploatowane od 1962 r. Natomiast warunki w jakich odkryto złóż „Rylowa” poważnie zwiększają perspektywy na lokalizację w tym terenie nowych pokładów gazowych. „Rylowa-5” jest jako drugi otwór

to wiercenia i dowiercono się do głębokości 1081 m, 30 czerwca zaś wykonano końcowe pomiary geofizyczne oraz ururowanie otworu. Parametry złóżowe oraz wydajność są bardzo zadowalające. Potencjalnie można by wydobywać nawet ponad 1000 m sześć. gazu na minutę. W praktyce będzie to 100-200 m sześć. Jeszcze za wcześnie na wyciąganie wiązanych opinii o zasobności złóża. Ocenia się szacunkowo na ok. 1 mld m sześciennych.

Na chwilę odjedźmy od rozważań technicznych. Warto skupić się na rachunku ekonomicznym. Wszystkie koszty związane z wykonaniem jednego otworu w rejonie Rylowej wynoszą 60-70 mln zł. Jeśli łącznie wykonana się 6 otworów to mamy po stronie wydatków 360-420 mln zł. Teraz dodajmy jeszcze przygotowanie do eksploatacji i budowę gazociągu do magistrali. Tutaj będzie to ok. 15 km, czyli następnych 150-200 mln zł wyjmujemy z kieszeni. A co uzyskujemy w zamian? Najlepiej energetycznie, poza paliwem jądrowym, nośnik, który w dodatku nie zagraża środowisku. Dziś jeden metr sześcienny gazu zużywanego w gospodarstwach domowych kosztuje 15 zł, a więc to, co mamy zlokalizowane w ziemi, w pobliżu Szczyrowej, warte jest dziś aż 15 mld zł. Przypomnijmy, że nakłady wynoszą ok. 500 mln zł, czyli za jedną włożoną złotówkę otrzymujemy 30 zł. Nie ma w Polsce żadnej gałęzi handlu ani przemysłu legitymujących się takim wskaźnikiem!

Prawdą jest, że nie zawsze poszukiwania dają wynik pozytywny, ale dziś stoimy przed wyborem: albo import rublowy i dolarowy, albo wykorzystanie własnych zasobów. Niestety jakość naszego sprzętu nie jest najlepsza. Wiercenie otworu do głębokości 1000-1200 m trwa ok. 30 dni, bywa, jak tutaj w Rylowej, że tylko trzy tygodnie. Natomiast montaż i demontaż urządzeń do 20 dni. Oczywiście gdy prowadzą się prace na głębokości kilku tysięcy metrów zastosowanie sprzętu przewoźnego jest praktycznie niemożliwe. Gdyby jednak był samodzielnym ciągnikiem z zamontowanym wyposażeniem — w ciągu roku możliwe byłoby wykonanie dodatkowych 2-3, a nawet 5 otworów. Dziś już nie natrafimy na takie złóża, jakie przed laty były w okolicach Gorlic. Tam ropa sama wypływała na powierzchnię ziemi i wybierano ją wiadrami. Ziemia zażródnie ukrywa swoje skarby i potrzeba dziś nowoczesnej techniki, żeby rezultaty pracy naftowców były widoczne i odczuwalne. W wielu wypadkach musimy kupić za dolary wyposażenie wiertni i sprzęt do eksploatacji, ale i te inwestycje procentują większą trafnością przy dokumentowaniu złóż. Powtórzmy więc raz jeszcze, jedno złóż „Rylowa” w woj. tarnowskim potrafi zarobić na szukanie węglowodorów przez ekipy z Zakładu Poszukiwania Nafty i Gazu. Szkoła tylko, że przepisy dotyczące eksploatacji udokumentowanych zasobów utrudniają podjęcie szybkich prac przy gospodarstwie wykorzystaniu gazu ziemnego lub ropy naftowej. Żeby pokonać gaszc przepisów i wszystko ugodzić oraz jeszcze wybudować gazociąg potrzeba najmniej trzech lat. Teraz pojawił się nowy problem, przedsiębiorstwo nie może rozpocząć nowej inwestycji jeśli nie ukonczy tej rozpoczętej wcześniej. Czyli jeśli Przedsiębiorstwo Eksploatacji z Sanoka buduje akurat dwa inne gazociągi, to już nie wolno prowadzić robót przy nowych, dopiero odkrytych złóżach. To kolejny nonsens pokazujący, że być może słuszne założenia II etapu reformy gospodarczej nie zawsze w wymiarze jednostkowym mają sens. Tak więc dochodzimy ponownie do punktu, w którym okazuje się, iż w gospodarce podstawowa zasada, która być powinna wyznacznikiem dla działania centrum to — nie przeszkadzać!

WOJCIECH ŻURAWSKI

Batalia o „czysty” przemysł w Krakowie przyniesie niebawem odczuwalne skutki, ochrona środowiska to bowiem problem, który jeden poruszany przez mieszkańców przy każdej nadarzającej się okazji. Modernizacja Huty im. Lenina, likwidacja źródeł tzw. niskiej emisji, zmiana profilu produkcji w najbardziej uciążliwych dla miasta przedsiębiorstwach to główne zadania przyjęte w najbliższym czasie do wykonania przez krakowskie władze.

Wśród tych o niebagatelnym znaczeniu przedsięwzięciach znajduje się program restrukturyzacji Krakowskich Zakładów Sodowych. Ponad 200 tys. ton sodu surowej, kalcyonowanej i kaustycznej rocznie, 100 tys. ton węgla i chloru wapnia, 3 tys. ton dwutlenku węgla 18 tys. ton siarczku (KZS są jedynym jego krajowym producentem) wytwarzanych od ponad 80 lat klasyczną metodą Solvaya, zastąpi za kilka lat prototypowa produkcja innych wysokopretworzonych wyrobów. Zmiana profilu KZS, to — jak mówi dyrektor naczelny „Sody” JANUSZ DZIADUR — praktycznie budowa nowej fabryki w oparciu o istniejącą infrastrukturę techniczną. Zanim zapadła decyzja o budowie trzech nowych wytwórni, długo wybierano asortyment, jaki trafić ma z nich do odbiorców. Spośród 40 wybrano trzy produkty, których wyrob nie będzie zagrażał naturalnemu środowisku. Zdecydowano się więc na produkcję plynów do prania, „biapenu” — sztucznego tworzywa konstrukcyjnego o bardzo wysokich parametrach technicznych (robią go tylko trzy firmy na świecie) oraz

tylozyny — stymulatora wzrostu zwierząt i antybiotyku. Nie bez znaczenia jest fakt, że tego rodzaju prototypowa produkcja oparto o rodzime rozwiązania technologiczne. Choć dotychczasowa wysoce opłacalna produkcja można by w całości przenieść na eksport do KK, to jednak zbyt duży są przy niej koszty energetyczne, nowa technologia zdecydowanie je zmniejsza.

Cztery lata temu władze Krakowa podpisały z ówczesnym ministrem przemysłu chemicznego i lekkiego porozumienie w sprawie dalszej działalności KZS. Dało ono początek programowi restruk-

turowi — osiagnięciu przez KZS coraz korzystniejszych wyników ekonomicznych. Potwierdza je opinia banku o wypłacalności firmy; możliwości zaciągania przez nią kredytów. Będą one konieczne, bowiem przewiduje się, iż restrukturizacja pochłonie 18 miliardów zł. Utrzymaniem jeszcze przez kilka lat obecny profil „Sody” zarobek ona na częściowe wydatki, pozostałe pokryte będą z innych źródeł: z centralnego funduszu restrukturyzacji przemysłu, oraz Urzędu Postępu Naukowo-Technicznego i Wdrożeń. Centrala obiecuje też i wsparcie dewizowe. Objęcie

nowych wyrobów zamówieniem rządowym przyniesie przedsiębiorstwu ulgi finansowe, zagwarantuje dostawy surowców, zwłaszcza tych wymagających „wsadu dewizowego”. Choć pierwsza wytwórnia — plynów do prania — ruszy dopiero w 1991 roku, KZS już dziś przygotowują wstępne porozumienia z producentami niezbędnych surowców i z dystrybutorami gotowych wyrobów, by zapewnić im zbyt na rynku. Choć o to martwić się chyba nie trzeba, 20 tys. ton rocznie plynów używanych do prania automatycznych, przy innej najlepszej jakości rodzimych proszków, na pewno znajdzie klientów.

Właśnie prace przy wytwórni środków piorących są obec-

nie najbardziej zaawansowane. Do końca roku gotowy będzie projekt, zaś w pierwszym półroczu 1989 r. rozpocznie się budowa obiektu; obowiązki generalnego wykonawcy przejął „Naftobudowa”. Realny termin zakończenia inwestycji — 1991 r. W dwa lata później planuje się uruchomienie drugiej wytwórni — „biapenu”, która dostarczać będzie w ciągu roku 4 tys. ton tego konstrukcyjnego tworzywa. Najwięcej kłopotów sprawia projektowanie wytwórni tylozyny, towarzyszące jej produkcyjne procesy biotechnologiczne wymagają niezwykle skomplikowanych opracowań, obejmu-

o rozszerzeniu asortymentu antybiotyków dla zwierząt, produkcji być może katalizatorów, na pewno — o przetworstwie „biapenu”. Prof. Edward Gęzwa, kierujący Instytutem Chemii Przemysłowej w Warszawie (tu zaprojektowano instalację do wyrobienia plynów piorących), proponuje wprowadzenie z zagranicy niewielkich ilości tego tworzywa, by już rozpocząć pierwsze doświadczenia.

Restrukturyzacja Krakowskich Zakładów Sodowych to nie tylko zmiana ich profilu. To również modernizacja elektrycznej i remontowania budynków. Zlikwiduje się wtedy 10 lokalnych kotłowni, tego rodzaju „kopciuchy” są bowiem jednym z większych źródeł zanieczyszczenia powietrza. Zasadniczym problemem są jednak „białe morza”, otoczone dziś osiedlami mieszkaniowymi, gdzie żyje ponad 40 tys. ludzi, a będzie ich niebawem znacznie więcej. Na renowację 70 hektarów składowisk odpadów warszawskiego Instytutu Biotechnologii poszukuje jak najlepszych rozwiązań technicznych i technologicznych.

Określony na razie asortyment wyrobów projektowanych trzech wytwórni nie jest ostateczny. Rozważa się, przy zachowaniu oczywiście wszystkich reżimów produkcyjnych i ekologicznych wymogów, różne możliwości. Nowe wyroby, których roczna wartość wyniesie prawie 25 miliardów złotych, wspierać będą inne gałęzie gospodarki — elektronikę i elektrochemię, przemysł maszynowy i motoryzacyjny, rolnictwo. W „Solvayu” myślą o perspektywicznym rozwoju nowej fabryki, a więc

ELŻBIETA CEGLA



Skutki niekonsekwencji

niwy i ugory

Problemy przemysłu rolnopozyskowego często goszczą na „niwach i ugorach”. Z racji rangi tej branży, przesadzającej w znacznym stopniu o społeczny samopoczucie, powinny być rozważane nawet szczegóły, gdyż nie fakt, że tonacja tych wypowiedzi pozostaje niezmiennie mirona. Momoটা নুই, a w tym przypadku wręcz drażni, jako że chró jednobrzmiących głosem słuchac „na półce” i „na dole”. Zwycię przyczyniła upartość w fakcie, że słuszne głosy krytyczne rozsyła się gdzieś tam po niżnaci, ale tym razem poglądy ka miesiąc temu asumptem do rozważań był raport Najwyższej Izby Kontroli ocenia-

jacy bardzo krytycznie stan realizacji inwestycji w przemyśle rolnopozyskowym. Te same argumenty powtarzono niedawno na forum sejmowej Komisji Rolnictwa, Leśnictwa i Gospodarki Żywnościowej. Plany rozbudowy i modernizacji przemysłu rolnopozyskowego uporczywie rozciągają się z rzeczywistością. Według ostatnich ocen przyrost zdolności produkcyjnych tej branży jest dwukrotnie niższy od założonego. W praktyce oznacza to regres, bowiem przyrost mocy nie rekompensuje skutków postępującej dekapitalizacji. Techniczna kondycja tej dziedziny gospodarki stawia ją w rzędzie muzealnych. Weale nierazdziałki są przypadki eksploatacji maszyn i urządzeń pamiętających początek stulecia.

Mamy tu do czynienia z charakterystyczną sytuacją. Diagnoza jest trafna, trudno podać zastrzeżenia te-

rapii, ale właśnie jej niekonsekwencją jest suwistym znakiem czasu. Przedsięwzięcie szereg poważnych zadań inwestycyjnych o znaczeniu podstawowym dla sprawnego funkcjonowania całego sektora. Towarzyszyć miała temu systematyczna modernizacja istniejącej bazy przetwórczej. Krytyczne uwagi budzi realizacja zamierzeń w obu kierunkach. Analiza oceny sytuacji poczynionej przez najbardziej kompetentne gremia i zespoły ekspertów prowadzi do wniosku, że mimo hałasu i deklaracji wciąż próbuje się uzdrowić chorego przy pomocy metod biurokratycznych, nakazowych. Mechanizmy ekonomiczne są bardzo wątpliwe, co jest swoistym wykładnikiem postępu w procesie reformowania gospodarki. Nic zatem dziwnego, że próbuje się ratować sytuację poleceniami i wytycznymi, od których później segregato-

try. W przypadku dużych inwestycji finansowanych z budżetu państwa istotną barierą stanowi zaopatrzenie materiałowe i wykonawcze. W przypadku działań modernizacyjnych o trudniejszych przesłankach niedostatek środków finansowych w zakładach. Z jednej strony wymaga się od przedsiębiorstwa własnych środków na rozwój, z drugiej zaś rentowność reguluje się administracyjnie. System dotacji do produktów żywnościowych bardzo skutecznie zamazwał faktyczny obraz sytuacji finansowej. Próby dokonania tego systemu prowadzą donikąd, skutecznie unicestwiają motywację do poprawy efektywności. W opinii NIK działania „projektywne” w wielu przedsiębiorstwach spowodowały się do zabiegów o większe dotacje lub ulgi w podatkach. Trudno winić do końca kierownictwo tych zakładów, które pa-

SIEWCA

Integracja z ekonomicznym uzasadnieniem

Dzisiaj już nie ma wątpliwości co do konieczności odformalizowania i przyspieszenia wzajemnej integracji gospodarczej, technologicznej i ekonomicznej tak w obrębie RWPG jak i poszczególnych partnerów. Patrząc choćby na przemiany dokonujące się w EWG widać, że zostajemy w tyle, a tymczasem czas, kiedy każdy mógł sobie skrobać własną ręką już minął. Widać to na przykładzie biotechnologii, robotyki — wielkich interdyscyplinarnych programów, których pojedynczo, tak merytorycznie, jak i finansowo nie jest w stanie udźwignąć żaden kraj, zwłaszcza mały i średni. Ale zjednoczenie wysiłków jest także potrzebne przy produkcji artykułów konsumpcyjnych, codziennego wrecz użytku. Takich jak choćby sprzęt wideo czy mikrokomputery. Wielkoseryjna produkcja skomplikowanych główek magnetycznych czy mikroprocesorów o dużej pojemności to wrecz wymarzone przykłady do uzasadnionej ekonomicznej i technologicznej integracji. Potrzeby każdego z członków wspólnoty w tych dwóch dziedzinach, wzięte osobno, nie uzasadniają wyłożenia dużych środków, zakupienia drogich technologii i skomplikowanych urządzeń, skądinąd każdy z krajów na dolarowy import, natomiast potraktowane globalnie dają gwarancję dobrego interesu a także wyjścia z ofertą na rynku trzeciego. To powszechnie znana i akceptowana teoria.

A jak wygląda praktyka? W ślad za podpisanym 15 października 1988 roku w Warszawie Porozumieniem między rządem PRL i rządem ZSRR o bezpośredniej współpracy produkcyjnej i naukowo-technicznej, o podstawowych zasadach tworzenia i działalności wspólnych przedsiębiorstw i wspólnych organizacji o rozwoju wzajemnej wymiany towarów powszechnego użytku między przedsiębiorstwami i organizacjami handlu wewnętrznego" poszły już konkretne zarządzenia i porozumienia wykonawcze. W kwietniu tego roku minister współpracy gospodarczej z zagranicą i Główny Zarząd Państwowej Kontroli Celnej przy Radzie Ministrów ZSRR podpisał porozumienie znacznie liberalizujące oraz uściślające odprawę celną towarów przewożonych w ramach nowych form współpracy.

Fundamentalne znaczenie ma jednak podpisany 20 kwietnia br. w Moskwie protokół „o uzgodnieniu zasad określania przez przedsiębiorstwa i organizacje Polski i ZSRR cen umownych na wzajemnie dostarczane wyroby w ramach bezpośredniej współpracy w oparciu o rozrachunek gospodarczy samofinansowanie i rentowność oraz z uwzględnieniem cen światowych”. Teraz się to zmienia. Uzgodnienia protokołu wychodzą z generalnej zasady zapewnienia partnerom rentowności współpracy i wspólnych przedsięwzięć. Ma temu sprzyjać i służyć ustalanie cen umownych w oparciu o zasadę wzajemnych korzyści i rozrachunek gospodarczy. Nowym elementem mechanizmu cenowego jest zasada uwzględniania bieżących cen światowych na nowe wyroby wobec obecnie obowiązującej 5-letniej bazy cen kontraktowych we wzajemnej wymianie krajów RWPG.

Liczą się przede wszystkim konkrety. I oto przedkładam kolejną już listę propozycji ze strony radzieckiej. Jest na niej dokładnie 67 zakładów przemysłowych, całych zjednoczeń a także instytutów naukowych poszukujących w Polsce partnera do bezpośredniej współpracy. I tak np. „Obłagromenergo”, czyli Krymskie Obwodowe Zjednoczenie Produkcyjno-Exploatacyjne Energetyki i Elektryfikacji z Symferopolu poszukuje partnera z doświadczeniami w wykorzystaniu nietradycyjnych źródeł energii dla rolnictwa, natomiast Specjalny Instytut Technologiczny Akademii Nauk Armiejskiej SRR oferuje wymianę najnowszych osiągnięć i informacji w zakresie budowy aparatury sejsmicznej i wibratorów. Z Jakucji płynie oferta kooperacji w produkcji półfabrykatów ze skór renifera. Nie pozostaje w tyle Biuro Konstrukcyjne Aparatury Naukowej Syberyjskiego Oddziału Akademii Nauk ZSRR oferując polskimi partnerom opisy wynalazków sprawozdania z prac naukowo-badawczych i konstrukcyjnych, konow-how i wzory laserowych i interferencyjnych mierników i przekształtników przemieszceń llnowych i katowych. Kooperacje i wspólna produkcja w zakresie wysokociśnieniowych agregatów do rozpylania farb, przenośnych sprężarek, a także pneumatycznych pistoletów do wbijania gwóźdźi proponuje Wileński Zakład Maszyn Budowlano-Wykończeniowych Wolnymi mocami produkcyjnymi oraz zapasami złomu metali kolorowych dysponuje Jermakowski Zakład Żelazostonów im. XXIII Zjazdu KPZR, który specjalizuje się w produkcji żelazokrzemu, żelazochromu krzemowego, żelazobaru krzemowego, i żelazobaru krzemowego wapnia. Na zamówienie partnera przedsięwzięcie może dokonać wytopu żelazostonów o zmienionym składzie chemicznym. Zakład zainteresowany jest w uzyskaniu od polskich partnerów pras szlache odlewów i innych materiałów do obróbki i produkcji rynkowej, a także materiałów budowlanych począwszy od cementu, a kończąc na wykładzinach i stolacze budowlanej oraz autobusów; silnikami wysokoprężnymi i mikroobrotów.

Również oferta bezpośredniej współpracy ze strony węgierskich przedsiębiorstw, spółek i instytutów naukowych wygląda bardzo atrakcyjnie. Przy czym mniej więcej w połowie nadierwana jest na rynku trzeciego. I tak Państwowy Instytut Naukowo-Badawczy Bezpieczeństwa Pracy proponuje swój udział w produkcji detektorów ognia. Hajdusági Industrial Works poszukuje partnera do współpracy przy produkcji bioreaktorów a także inkubatorów przemysłowych i gospodarczych. Z kolei przedsiębiorstwo papiernicze z Budapesztu poszukuje w Polsce technologii oczyszczania ścieków papierniczych i zagęszczania szlamów. Bardzo szeroka jest oferta Research and Development Co for the Organic Chemical z Budapesztu obejmująca siedem dużych tematów dotyczących produkcji specyficznych chemicznych takich jak: środki pianowoczące, plastifikatory i stabilizatory do PCV itp. Jest także propozycja — ze strony „Industrialexportu” — wyhodowania i hodowli wysokoopłacalnej krzyżówki świń oraz produkcji konserw i mieszanek paszowych głównie na eksport.

Tak więc tematów i obszarów do wspólnego działania jest bardzo wiele. Teraz kiedy biurokratyczne bariery pękają, od sarnych przedsiębiorstw zależy jak zostaną spożytkowane.

JACEK BALCEWICZ

Jakie atuty za „Atutem”?

Już niedługo w kioskach „Ruubu” pojawić się ma w sprzedaży nowy, kolorowy miesięcznik — pismo konsumentów o nazwie „Atut”. Ukazało się już jego tzw. zerowe wydanie.

Jakie atuty przemawiają za wydawaniem „Atutu”? Skoro co najmniej trzy powody nie sprzyjają ukazywaniu się tego rodzaju tytułu. Istnieje już bowiem pismo zajmujące się sprawami konsumentów, którym jest tygodnik „Veto”, rynek czasopiśmienniczy w Polsce jest już dość nasycony i dlatego nowemu tytułowi niełatwo będzie pozyskać Czytelnika, poza tym co pożytecznego może wyniknąć z artykułowania racji konsumentów w sytuacji tak drastycznych braków towarów, jakie przeżywamy, a których końca nie widać. Od tych pytań rozpoczynam rozmowę z redaktorem naczelnym miesięcznika „Atut” ANDRZEJEM ZMUDA — znanym publicystą ekonomicznym, „Zwicia Warszawy” i autorem audycji telewizyjnej o tematyce gospodarczej, m. in. „Kram”.

— Po kolei. Tygodnik „Veto” wprowadził miś być pismem konsumentów i nadal zajmuje się tą tematyką, ale nie w tym znaczeniu, w jakim widzi to Federacja Konsumentów. „Atut” ma być właśnie pismem federacji, nastawionym głównie na szeroko polskie reprezentowanie interesów konsumentów w szczególności uwzględnieniem poradnictwa i problemów jakościowych towarów.

— Czy istnieją wzorce takich pism w innych krajach?

— Ukazują się one we wszystkich niemal krajach zachodnich i niekiedy wychodzi tam nawet po kilka tytułów. W Anglii np. wydawany jest „Test”, a w Australii „Konsumant”. Są to pisma organizacji konsumentów. Federacja Konsumentów w Polsce czekała 7 lat na własny periodyk.

— Oby tylko nie stał się on organem federacji w złym tego słowa znaczeniu, czyli drukującym referaty lub sprawozdania przeszoś.

— Mielibyśmy podobne obawy, lecz po przedstawieniu ich zarządowi Federacji Konsumentów zapewniono nas, że „Atut” powinien służyć głównie sprawie swoich czytelników, a więc ochronie ich interesów jako konsumentów. Pismo będzie wypowiadać się np. wobec kwestii cen, sytuacji rynkowej, a także ochrony środowiska.

— Doświadczenia nam wszystkim „posucha” rynkowa wcale nie sprzyja gbaniu o jakości wyrobów.

— Jest to sprzeczność raczej pozorna, gdyż właśnie w sytuacji nierównowagi rynkowej tym większy sens ma sprawa przestrzegania jakości wyrobów. Dlatego w „Atucie” będziemy m. in. zamieszczać wyniki testów jakościowych, użytkowych i cenowych różnych towarów oraz usług. Opracować je będą fachowe placówki Federacji Konsumentów przy udziale klubów tej organizacji i oczywiście Czytelników. Wykorzystywane będą np. wyniki badań nowo powstałego w Krakowie Ośrodka Badań Te-

stowych, będącego placówką Federacji Konsumentów.

— Jak pismo konsumentów, to chyba i poradnictwo...
— Sprawy te oczywiście będą jednym z filarów w tematyce naszego pisma i obejmą także szeroki zakres dziedzin: od porad prawnych przez wszystko co może interesować Czytelników z zakresu kuchni, urządzenia mieszkania, gdzie i za ile można wypożyczyć — po poradnictwo motoryzacyjne. Znajdzie się przy tym pod oceną jakość usług turystycznych, mieszkaniowych, motoryzacyjnych. Informować będziemy wreszcie o doświadczeniach organizacji konsumentów z zagranicą — nasza federacja należy wszak do IOCU — International Organisation of Consumer Unions.

— Słowem „Atut” chce być magazynem trzymającym się mocno ziemi i realiów codzienności.

— Jednym z przejawów konkretności naszego pisma i użyteczności jest w każdym numerze publikowanie „Tematów miesiąca”, czyli kompendium wiedzy o określonej grupie towarów lub usług. Będzie to nie tyle i nie tylko mini-magazyn jakiejś dziedziny, ale także — sporo praktycznych rad dotyczących użytkowania, jakości, cen, praw w zakresie reklamacji jakościowych, gwarancji, próby testowania itp. Przykładem tematu miesiąca jest zamieszona w zerowym numerze „Atutu” wkładka traktująca bardzo szeroko o piekarni. Podobne wkładki chcemy zamieszczać na temat

mleka, przetworów z owoców i warzyw, a przed zimą — na temat węgla.

— Reklama w naszej prasie coraz częściej decyduje o rentowności pism. Jak będzie z reklamą w przypadku „Atutu”?

— Nasze pismo, jako miesięcznik Federacji Konsumentów ze względów programowych nie może zajmować się reklamowaniem wyrobów lub usług. Zajmujemy się natomiast reklamą dość specyficzną — nie rzeczy, lecz instytucji, które mogą wejść w konflikt z konsumentami. Nie zamierzamy również zdobywać sobie popularności publikowaniem „rozebranych” zdjęć.

— Kiedy ukaze się w sprzedaży pierwszy numer „Atutu”?

— Powinien trafić do rąk Czytelników z początkiem września tego roku w nakładzie około 100 tysięcy o objętości 64 stron. Zdać się będzie na wydawanie tego pisma podejmujemy pewne ryzyko; żadne wcześniejsze sondaże prasoznawcze nie są w stanie określić przewidywanego popytu na żaden nowy tytuł pisma. Jestem jednak przekonany, że „Atut” znajdzie swoje miejsce na rynku czytelników, a jego atutem powinna stać się właśnie tematyka pisma. Redakcja zaś starać się będzie o to, aby była ona przedstawiana w interesującej formie dziennikarskiej, także poprzez reportaże, felietony i komentarze.

Rozmawiał: TADEUSZ STEC

Falszywe nadzleje, fałszywe dolary

Choćby wszyscy deklarują we wniosku paszportowym turystyczny cel waka-cyjnych wojaży, nie jest tajemnicą, że wiele osób kombinuje tak, by poniesione nakłady chociaż zwrócić się. Właściciel w takim wypadku drugorzędne znaczenie ma kraj, do którego się jedzie. Idea jest taka; wziąć w bagażu jak najwięcej „towaru”, a następnie sprzedać go za lewy, forynit, rubla, dinary. Sprawa dotyczy, w tym przypadku, krajów socjalistycznych. Główną ideą staje się więc z czasem zamiana niewymienialnych lub słabo notowanych walut na dolary lub marki RFN. Od chwili zalesienia obowiązku dokumentowania wpłat na rachunki walutowe w kasach Banku PeKaO SA, NBP i „Pewexu” obserwuje się duże ilości fałszywych banknotów. Ludzie kupują je na czarnym rynku, często nawet nieświadomi tego jakiego nominatu są, czy raczej powinny być, na konkretnych banknotach. Bardzo dużo podrabianych dolarów trafia do Polski z Jugosławii i Węgier. Marki RFN natomiast rozprowadza się w Bułgarii i Turcji. W przypadku stwierdzenia, że ktoś fałszywymi dewizami chce uregulować rachunek, pieniądze zatrzymuje się, a daną osobę prosi o zło-

tenie stosownych wyjaśnień. Tłumaczenie jest na ogół zawsze takie samo — kupiłem za granicą, dostalem w prezencie itp. Postępowanie najczęściej umarza się, ale strata dla obywatela jest i tak ogromna. Przestrzeżenie przed dokonywaniem nielegalnych transakcji w krajach odcienionych właściciel niczego nie daje. Ludzie dla kilku tysięcy zarobku są skłonni ryzykować wiele. Czy, per saldo, zawsze to się opłaca — to już jest inna sprawa. Natomiast dobrego serca bankowcy radzą, żeby chociaż zapoznać się z wyglądem banknotów, które zamierzamy później przywozić do Polski. Oszczędzi to nam kontaktów z funkcjonariuszami milicji i niepotrzebnych wydatków.

Polska nie należy do międzynarodowej organizacji „Interpol”, ale w kilku dziedzinach m. in. przy przemyśle narkotykowym i środkach odurzających via nasz kraj, konsultuje swoje działania. Wydaje się celowe szersze zajęcie się właśnie obrotem fałszowanymi dewizami. Istnieje podejrzenie, że via Jugosławia, Bułdapeszt i Wiedeń trafiają do nas wcale spore ilości podrabianych dolarów i marek RFN.

Korespondencja do „Realiów”

Biurokratyczny kontredans

Nawiązując do artykułu red. K. Strzelciewicza „O komitetach i antykomitetach” pragnęlibyśmy własnym smutnym przykładem potwierdzić słowa autora, „iż jest prawie regułą, że po zawiązaniu się jakiegokolwiek społecznego będąc z przyczyni i zawiązaniu antykomitet. Za zasady ponieważ, gdy już w jakichś imitacyjną zaangażowane zostały poważne środki”.

Tak dokładnie stało się i w naszym przypadku. W maju ub. roku Komitet Osiedlowy „Na Kozłowie” zorganizował w siedzibie spółdzielni zebranie wszystkich osób, które na przestrzeni 21 lat istnienia osiedla składały wnioski o przydział miejsca pod garaż. Na zebraniu tym wskazano nam działkę przy ul. Nowosądeckiej, która w planie zagospodarowania os. „Na Kozłowie” była przez głównego projektanta przewidziana na budowę piętrowych garaży, a których nie zrealizowano ze względu na wysokie koszty. Na wspomnianym zebraniu zawiązał się Społeczny Komitet Budowy Garaży, który doprowadził do wykupu terenu od prywatnych właścicieli przez 153 osoby zainteresowane budową garaży. Wszystkie wymagane przepisami prawa czynności wykonaliśmy skrupulatnie, w końcu zaś otrzymaliśmy decyzję naczelnika dzielnicy Kraków-Podgórze o ustaleniu lokalizacji i zatwierdzeniu planu realizacyjnego budowy garaży w miejscu na to przewidzianym uchwałą Rady Narodowej miasta Krakowa z dnia 23 czerwca 1977 r., czyli przy ul. Nowosądeckiej. Postępowaliśmy w sposób legalny i jawny, nikt przeciwko naszej inicjatywie nie protestował, dopiero jednak, gdy zaczęliśmy porządkować teren, gdy kosztom pół miliona złotych stłami społecznymi zbudowaliśmy drogę, gdy zakupiliśmy pustaki, płyty dachowe, kabel elektryczny za 300 tysięcy złotych, słupki i siatkę na ogrodzenie za 650 tys. złotych, gdy zamówiliśmy już drogę drzewi do boków — dopiero wówczas obudzili się mieszkańcy polskiego bloku i poczuli protestować przeciw naszej budowie. Twierdząc, że zatrujemy środowisko, że będziemy uczyli, że reprezentujemy tylko partykularne interesy osób zmotoryzowanych. No i się zaczęło, pospłyły się pisma do wiceprezydentów miasta, do Wydziału Ochrony Środowiska, Gospodarki Wodnej i Geologii Urzędu M. Krakowa. Pod jedną z petycji protestujących złożyło podpisów m. in. 6 osób, które chciały wraz z nami mieć garaże, ale ich podania nie zostały uwzględnione z braku miejsca.

Władze administracyjne, naszym zdaniem, poczęły grać na zwłokę. Nikt nie chciał mieć przeciwko sobie niewielkiej, ale krzykliwej grupy niezadowolonych mieszkańców polskiego bloku. Na temat ich postawy wypowiedział się w radiu m. in. red. A. SKAWIŃSKI,

„Echu Krakowa” red. B. PAŁCZYŃSKA. Nie to nam zresztą nie pomogło, bo ostatnio jeden z wiceprezydentów zdecydował, że „postępowanie przed organem administracji państwowej i Instancją zawiera szereg uchybień i nieprawidłowości, a ponadto nie wyjaśniono niektórych istotnych okoliczności faktycznych, co w rezultacie nakazuje uznać wydaną decyzję za wadliwą”. Chodzi m. in. o to, że Urząd Dzielnicy w Podgórzu wydał w jednym akcie administracyjnym dwie odrębne decyzje — o ustaleniu lokalizacji oraz o zatwierdzeniu planu realizacyjnego. Ze już po siedmiu dniach zamiast po 14 wydał zaświadczenie stwierdzające ostateczność decyzji. I tak dalej.

Błędy formalne popełnione przez administrację terenową nie nas obciążają, dlatego jednak my mamy ponieść konsekwencje urzędniczej indolencji? W rezultacie bowiem w wyniku dopatrzenia się formalnych uchybień wiceprezydent miasta i zastępca dyrektora Wydziału Planowania Przestrzennego, Urbanistyki, Architektury i Nadzoru Budowlanego uchylił decyzję naczelnika Podgórza w sprawie lokalizacji inwestycji oraz zatwierdzenia planu realizacyjnego i sprawę skierował do ponownego rozpatrzenia przez organ I Instancji. Czyli po roku starań odbyło się dokładnie u to samo miejsce. Oczywiście w razie niepoprawnej decyzji dla nas bądź dla strony przeciwej, nastąpiła odwołania do znacznie wyższej instancji, potem do Sądu Administracyjnego etc. wszystko w ramach przepisów i w całym majestacie prawa, bez oglądania się na straty społeczne, materialne i racje ekonomiczne.

Na całym świecie buduje się garaże, dlatego jednak u nas ci, co nie posiadają aut, utrudniają innym zabezpieczenie swojego miejsca? Zwiastacja, że budować chcemy nie za społeczne, a za własne z trudem zarobione pieniądze. Zgodnie też z przepisami chcemy posiadać zieleni wysoko i niska, a zamiast przewidzianych przepisami 30 metrów, odsunęliśmy się od bloku nawet o 6 metrów dalej.

Mamy nadzieję, że „Gazeta Krakowska” użyży nam swoich łamów dla publicznego przedstawienia naszych racji i argumentów. Nie ukrywamy, że jesteśmy rozczarowani kunktatorskimi posunięciami władz administracyjnych, całym tym biurokratycznym kontredansem, który przynosi nam jedynie straty materialne i mitręgę w realizacji.

W imieniu 153 właścicieli działek, którzy na swoim terenie chcą mieć garaże w miejscu na to przewidzianym w planach osiedla i zatwierdzonych uchwałą Rady Narodowej M. Krakowa —

JERZY OSIKA — przewodniczący komitetu
ADAM SZCZYGIEL — zastępca
JOZEF KAWULA — sekretarz

Lepiej zbierać niż wyrzucać

Problemy gospodarcze i ekonomiczne, które w ostatnich latach zostały przekazywane w gestię władz wojewódzkich. Stało się chyba dobrze, bowiem to przecież zagospodarowanie wysypisk, zaopatrzenie w materiały i surowce przemysłu terenowego leży w interesie rad narodowych zawiadujących własnością komunalną. Nie zapominajmy, że im mniej wyrzuci się do śmieci pustych butelek, opakowań czy makulatury, automatycznie wysypiska śmieci dłużej będą, tylko co z tym robić? Wymysł z eksportem nie wypalił, bo handlowcy nie wiedzieli jak np. wysłać surowiec do odbiorców w Wielkiej Brytanii.

Przemysł powoli zaczyna się budzić z letargu. Dawniej centralnie bilansowano makulaturę. Jak potencjał w Świeciu, Szczecinie, Ostrołęce tunelił nogą, to natychmiast z ministerialnych gablotów wychodził teleks o zakażeniu realizacji umów eksportowych, nawet tych, na które wcześniej wyrażono zgodę.

Zaopatrzenie papierni było najważniejsze. Wystarczyła jednak drobna awaria, krótki postój spowodowany remontem i magazyny zaczynały pękać w szwach. Wtedy wstrzymano, do odwołania, odbiór wagonów jadących z głębi kraju. Dodatkową przeszkodą „Las” postanowiło oszczędzać polski drzewostan i ograniczyć wycinkę. Wtajemniczeni mówią ciu-ku, że eksportują, na własną rękę drewno do Skandynawii i dla krajowych odbiorców o brakuje. Z tym większym zainteresowaniem zaczęto się w branży papierniczej przyglądać tym na gołe, zajmującym się skupem makulatury. Przedstawiciel przemysłu stał troche krótkowzroczny. Przy takim zaoferowaniu naszej infrastruktury nie można z dnia na dzień przekroczyć planów o 100—200 procent. Fizycznie makulatura jest na rynku, tylko jak ją pozyskać? W najlepszej sytuacji są ci duzi, o ni przetrwają, bo mają własny eksport i odpisy dewizowe, które mogą wykorzystywać jako marchewkę. Ta zasada została już zastosowana. OPSW „Witpórl” w Krakowie podpisał wieloletnie umowy z papierniarni w zamian za odprzedaż, po kursie oficjalnym — dodatkowy, i mln

odruchu zapewniania sobie zaopatrzenia na własną rękę. Limity ministerialne, centralnie bilansowane, kolejałny import — zawsze zalegały sprawę. Dziś lasym okiem patrzymy na zużyte baterie, odpady PCV, stłuczkę szklaną. Niestety, na dobrych chęciach sprawa się kończy. Każde wysypisko śmieci jest kopalnią przynosiącą milionowe zyski. Właściciel żadna branża w naszej gospodarce nie może się wykiwać 100-proc. Wzrostem produkcji w ciągu ostatnich pięciu lat. A takie wskaźniki mają Okręgowe Przedsiębiorstwa Surowców Włóchnych. Wszystkie apele o oszczędność i rozsądne gospodarowanie posiadanymi środkami i surowcami do niczego nie prowadzi. Musi być stworzony system zachęt materialnych. Przedsiębiorstwa przemysłowe powinny tworzyć spółki z lokalnymi dostawcami. To nie jest ujma. Wami w kraju takie możliwości, by zaspokoić potrzeby przemysłu celulozowo-papierniczego i jeszcze przeznaczyć część makulatury na eksport. Zaczynamy jednak myśleć nieco innymi kategoriami ekonomicznymi.

WOJCIECH ŻURAWSKI

JANUSZ HAŃDEREK
Mordercy przyszli noca

— 29 —

— Ale pani Nowosławska już nie żyje. Być może jak każda matka jednynaka rzeczywiście wymarzyła sobie dla syna jakąś szczególną kandydatkę na żonę, być może dlatego potraktowała cię jak intruza. Teraz po jej śmierci sytuacja się zmieniła. Został tylko ojciec, z którym szczybiec powinnaś dojść do porozumienia. Spotkaj się z nim, porozmawiaj, dowiedz się czegoś więcej o Andrzeju.

— Mam prosić o spotkanie, narażać się znowu na prawdopodobne złośliwości?

— To chodź tylko o twoje dobro. Zrozum to w końcu. Anna wahała się jeszcze przez kilka dni. Przynaglana przez siostrę wykreśliła numer telefonu Nowosławskich. Ku zaskoczeniu dziewczyny Walerian Nowosławski był ciepły, a nawet serdeczny. Natychmiast zgodził się na spotkanie. Zapropnował kawiarnię „Literacką”. Zapisał w notetniku datę i godzinę spotkania.

— Proszę tylko nie mówić Andrzejkowi — powiedział na koniec rozmowy — że mamy się z sobą spotkać. Mogłyby z tego wyniknąć nieprzyjemności, przynajmniej dla mnie. Po spotkaniu zrozumie pani moje obawy.

— Oczywiście proszę pana — zapewniła Anna.

— Czekaj na Annę — tak jak się umówili — w kawiarni-

nym holu. Z gazetą w prawej dłoni w popielatym garniturze. Zaprowadził do sali dla niepalących.

— Anna poprosiła o kawę, Walerian Nowosławski o owocowy sok. Przyglądał się dziewczynie z uwagą, ale przecież bez niechęci.

— Już dawno chciałam pana poznać, ale do tej pory jakos to nie udawało. Nawet wówczas gdy byłam u państwa w domu także nie doszło do rozmowy.

— Były istotne przyczyny.

— Wiem, wiem. Moje pochodzenie, mój zawód... Na jego twarzy odmalowało się zdziwienie.

— O czym pani mówi?

— O tym, że państwo nie chcieli bym została ich synową. Nawet nie znając mnie.

— Synowa?

— Tak, chcemy się pobrać.

— To niemożliwe.

— Daliśmy już na zapowiedzi.

— Pani nic nie wie?

— O czym?

— Mój syn jest żonaty, ma dwoje dzieci, które porzucił. O ślubie kościelnym nie może być mowy, bo jeden już wziął, o cywilnym zresztą także, gdyż nie ma rozvodu.

— A metryka, dokumenty — broniła się Anna.

— Okłamał panią. Najwidoczniej dokonał fałszerstwa. Andrzej nie takie sprawy ma na swoim sumieniu.

— Spuściła głowę. Po jej policzkach zaczęły spływać łzy. Po chwili zaczęła szlochać.

— Boże... — wykrztusiła.

— Niech się pani uspokoi — położył dłoń na jej dloni.

— Proszę nie płakać, Andrzej nie jest wart pani uez.

— Dlaczego, dlaczego on to zrobił? Dlaczego tak okrutnie ze mnie płakasz?

— Andrzej niekiedy jest złym człowiekiem. Bardzo złym. Już wielu ludzi przez niego plakało.

— I zaczął opowiadać o gehennie, którą rodzicom stworzył Andrzej, o jego bestialstwie, biciu, kradzieżach. O są-

— 30 —

dowym wyroku, odejściu od żony i dzieci, pijaństwie. Wreszcie kobietach, które przyporowadził do domu. Wyzdanych, do cna zepsutych. Jedną z nich okradł i nagą wyrzucił na ulicę. Litościwie sąsiedzi pożyczili nagusie sukienkę umożliwiającej powrót do swojego mieszkania. Andrzej stał w oknie i z sadystycznym śmiechem przyglądał się przemijającej między krzakami nagiej kobiecie, rzucając pod jej adresem wulgarne przezwiska. Miał dobrą zabawę...

— To prawda, że kiedyś powiedział im, iż znalazł sobie dziewczynę, z którą zamierza się związać. Sądzili, że Anna jest kolejną zepsutą panią wybraną przez syna. Jeżeli nie liczył się dla niego fakt małżeństwa Andrzeja, jeżeli nie przejmowała się losom dwóch opuszczonych dzieci, to nie mogli i nie chcieli jej zaakceptować. Skąd mogli wiedzieć, że Anna o przeszłości Andrzeja nie nie wiedziała? Kiedy zawiąwała się w ich domu postanowili nie powieścić jej nawet „dzień dobry”. Postanowili, licząc się z awanturą urzędową przez syna, a nawet z pobiciem.

— Annie przyszło dowiedzieć się także, że Andrzej nie ograniczył swoich matrymonialnych propozycji tylko do niej. Obok Anny, równocześnie, był związany z Alicją Kasprysk, której także obiecywał małżeństwo, a na koniec okradł. Tylko że w przypadku Alicji nie podjęte zostały żadne formalne kroki mające przybliżyć ślub.

— Na jak wstyd mnie narażił, jak ja teraz spojrzę w oczy mojej rodzinie?

— Musi pani wszystko odwołać — trzeźwo stwierdził Walerian Nowosławski. — I proszę się pocieszyć tym, że lepiej, iż pani dowiedziała się o przykrych prawdzie teraz, a nie po ślubie, który byłby oparty na kłamstwie i fałszerstwie.

— Ustalił, że Anna wycofa się ze znajomości stępnio.

— Proszę to zrobić na raty — prosił Nowosławski — bo Andrzej jest nieobliczalny i mógłby pani zrobić jakąś

krzywdę. I jeszcze raz proszę, by nie mówiła mu pani o naszym spotkaniu. Gdyby się dowiedział to prawdopodobnie znowu by mnie pobili...

Tego samego dnia Andrzej Nowosławski, tak jak był z Anną umówiony, przyszedł po południu pod pomnik Mickiewicza. Radosny, odświeżony. Zauważył czerwone, zapachnięte oczy dziewczyny.

— Co się stało, dlaczego płakałaś? — zaniepokoił się.

— Zapropnowała by usiedli w jakimś spokojnym miejscu. Na Plantach znaleźli ościenią krzakami ławkę oddaloną od spacerowych szlaków.

— Jak mogłeś mnie tak okłamać, jak mogłeś mnie tak skrzywdzić? — z jej oczu znowu popłynęły łzy.

— Ja? Ciebie? — wydawał się być szczerze zdziwiony.

— Wiem już wszystko.

— To znaczy? — nerwowo poruszył się na ławce.

— O żonie, dzieciach... — zawiesiła głos.

— Zapalił papierosa. Głęboko zaciągnął się dymem.

— Zawiniłem. Musisz mi wybaczyć — powiedział po chwili. — Kochałem cię i dalej cię Kocham. Tylko Ciebie.

— Jestem w ciąży... — prawie wykrzyknęła.

— Cudownie, będziemy mieli dziecko!

— Próbował ją objąć ramieniem. Zdecydowanie odsunęła się.

— Jak mogę mieć z tobą dziecko po tym co się stało? Jak ty sobie to wyobrażasz?

— Pobierzemy się po prostu. Ureguluję swoje sprawy i weźmiemy ślub.

Tumaczył jej zawiłe, że pomysł fałszowania dokumentów kościelnych i posłużenia się również fałszowanym dowodem osobistym przyszedł mu do głowy po poznaniu rodziny Anny. Gdy przekonał się, że dla jej bliskich ślub kościelny jest tak ważną sprawą, postanowił za wszelką cenę doprowadzić do niego. Annie nie powiedział prawdy bo bał się, że ją straci.

(cdn)

SPORT SPORT

Blyskawiczna kariera Marka Heretyka

Podczas XV Ogólnopolskiej Spartakiady Młodzieży w rywalizacji uczestników w kategorii juniorów bezkonkurencyjny był zawodnik krakowskiego Nadwiślańca MAREK HERETYK, który na wszystkich dystansach oras w wielobojach zajął pierwsze miejsce...

mistrzostwa świata na otwartym powietrzu. Na razie idzie o wszystko. Nie mam czasu na fetowanie spartakiadowych sukcesów, zaraz po powrocie do Krakowa wznówię treningi, czekają mnie teraz rozgrywki ligowe, mistrzostwa Polski, zawody na Węzrach i w Spale oraz może udział w mistrzostwach Europy...

Wszystkim, którzy wzięli udział w uroczystościach pogrzebowych mojego nieodżałowanego JAKUBA WIDOMSKIEGO serdeczne podziękowania składa ZONA i RODZINA

Koleżance NATALI CHOLEWIE składamy wyrazy najgłębszego współczucia z powodu śmierci Mety

Koleżanki i koledzy z Zarządu Krakowskiego ZSMP Dyrektorowi mgr inż. LESZKOWI CIENKOSZOWI składamy wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci Teclia

PRACA PARIKIARZA — przyjmę. Tel. 12-07-27. g-25598

ZATRUDNIĘ ekipę budowlaną do wykonania budynku w Warszawie. Warszawa, tel. 35-00-52.

NAUKA TŁUMACZ przysięgły języka niemieckiego — mgr Romualda Lelek, tel. 33-30-54. g-30892

KUPNO BIASZAK — kupię Zakopane (tel. 66-803. g-25197

KUPIĘ stare meble, żyrandole, obrazy, inne staroci. Oferty „537” Biuro Ogłoszeń, Rzeszów.

MONETY, medale, odznaczania, znaczki pocztowe, listy, pocztówki — kupi sklep numizmatyczny-filatelistyczny — Kraków, Krowczyńska 61. g-28614

KUPIĘ młynek do tworzywa. Tel. 48-46-13. g-26180

SPRZEDAŻ WAPNO hydratyzowane, workowane — oferuje Wapiennik Knapik i Choj, Olkusz, ul. Kamyk 14, tel. 318-77

NIERUCHOMOŚCI ZAKOPANE! Dom jednorodzinny, pięknie położony w miejscowości w Krakowie, chętnie Nowa Huta, Śródmieście Oferty 5111 „Prasa” Kraków, Wiślna 5.

GOSPODARSTWO rolne około 7 ha, w tym 3 ha lasu — piśnie sprzedam. Piotrkowice 37, poczta Tuchów, tarnowski. T-28888

USŁUGI „VIDEOBAIT” — poleca przetrzymanie telewizorów na system pal/secam w Krakowie, Tarnowie, Nowym Sączu. Roczna gwarancja! Zgłoszenia: Kraków, tel. 33-85-30, 8-12. g-30819

MONTAŻ drzwi harmonijkowych, zamków, zabezpieczeń, tapicerki — Fintel, tel. 76-25-68. g-51470

DEZYNEKCYJA preparatem zachodnim — Grajner, tel. 35-75-32.

NOWY Sącz Mechaniczne czyszczenie dywanów, wykładzin, tapicerki. Sowiński, tel. 218-60

MONTAŻ żaluzji przeciwsłonecznych, krótkie terminy, gwarancja, załatwienie woj. nowosądeckiego, tarnowskiego. Wład. Krynicka Górka, tel. 35-46. 8-10489

PRZETARGI

PKP Zakłady Sprzętowo-Transportowe Budownictwa Kolejowego Oddział Nr 2 w Krakowie, ul. Stoczniołowa 8 ogłasza, że W DRODZE PRZETARGU NIEOGRANICZONEGO sprzedaje jednostkom gospodarki uspołecznionej lub osobom prywatnym samochody:

1. m-ki UAZ, nr rej. KRA 512 E, rok prod. 1977, nr silnika 10901722, stopień zużycia 80%, cena wywoławcza 254.000 zł 2. m-ki TARPAN, nr rej. KRC 286 E, rok prod. 1975, nr silnika 10324, stopień zużycia 75%, cena wywoławcza 432.000 zł 3. m-ki STAR-28, skrzynia, nr rej. KRA 546 E, rok prod. 1975, nr silnika 35377, stopień zużycia 80%, cena wywoławcza 702.800 zł

Polskie Górnictwo Naftowe i Gazownictwo, Warszawa, Zakład Poszukiwania Nafty i Gazu — Kraków, ul. Lubiec 25 ogłasza, że W DRODZE PRZETARGU NIEOGRANICZONEGO w dniu 16.08.1988 r. o godz. 10 w Krakowie przy ul. Krzywda 17 (zajezdnia OTS ZENIG Kraków) sprzedaje następujące samochody:

1. samochód wywrotkę m-ki Jelcz 317 W, rok produkcji 1981, nr rej. KR-302 N, nr b 533, stopień zużycia 60%, wg Oceny Technicznej PZM-ot, nr E-993/83 z dnia 18.03.1988 r. Cena wywoławcza 2.930 000 zł 2. samochód wywrotkę marki Jelcz 317 W, rok produkcji 1980, nr rej. KR-363 Z, nr b 687, stopień zużycia 65%, wg Oceny Technicznej PZM-ot, nr E-994/83 z dnia 18.03.1988 r. Cena wywoławcza 2.560 000 zł

Samochody powyższe można oglądać w dniach 9—12.08.1988 r. w godz. 9—13 w Zajezdni OTS Kraków, ul. Krzywda 17. Przystępujący do przetargu obowiązują fest złożyć o najmniej w przeddzień przetargu wadium w wysokości 10% ceny wywoławczej do kasy Zakładu przy ul. Lubiec 25 III p. pokój 335.

Zakład zastrzega sobie prawo unieważnienia przetargu bez obowiązku podania przyczyn. K-7020

Przedsiębiorstwo Konserwacji Urząd. Wodnych i Melioracyjnych 30-709 Kraków, ul. Nowohucka 13b tel. 555-362 OGŁASZA PRZETARG na sprzedaż lub dzierżawę placu składowego 1,5 ha w gminie Zabierzów k. Krakowa.

Główna Spółdzielnia „Samopomoc Chłopska” w Posadzy ogłasza, że W DRODZE PRZETARGU NIEOGRANICZONEGO sprzedaje samochód ciężarowy ROBUR LO 3000, nr rej. KR-058 D, r. prod. 1980, nr silnika 18018, stopień zużycia 65%, cena wywoławcza 450 000 zł.

Zakład Budownictwa Komunalnego w Brzesku, ul. Głowackiego 67 ogłasza, że W DRODZE PRZETARGU NIEOGRANICZONEGO sprzedaje samochód m-ki „Star A 28-080, nr rej. TAR 972K, nr fabr. 73686, nr siln. 06106 RE, rok budowy 1979, stopień zużycia 70%, cena wywoławcza 738.000 zł

Przetarg odbędzie się w dniu 17.08.1988 r. w Zakładzie Budownictwa Komunalnego w Brzesku, ul. Głowackiego 67

Zastrzega się prawo unieważnienia przetargu bez obowiązku podania przyczyn. K-7070

Zakład Budownictwa Komunalnego w Brzesku, ul. Głowackiego 67 ogłasza, że W DRODZE PRZETARGU NIEOGRANICZONEGO sprzedaje samochód m-ki „Star A 28-080, nr rej. TAR 972K, nr fabr. 73686, nr siln. 06106 RE, rok budowy 1979, stopień zużycia 70%, cena wywoławcza 738.000 zł

Przetarg odbędzie się w dniu 17.08.1988 r. w Zakładzie Budownictwa Komunalnego w Brzesku, ul. Głowackiego 67

Zastrzega się prawo unieważnienia przetargu bez obowiązku podania przyczyn. K-7070

Przedsiębiorstwo Konserwacji Urządzeń Wodnych i Melioracyjnych Kraków, ul. Nowohucka 13 b, tel. 555-748, sprzedaje W DRODZE PRZETARGU dnia 17 sierpnia 1988 r. o godz. 9:

- dźwig Star 2S4, cena wyw. 198.000 zł - dźwignik DDH-12,5, cena wyw. 325.370 zł - piług bityny T 100 MB, cena wyw. 100.000 zł - zbiornik cementu 2,5 t, cena wyw. 23.780 zł - przyczepę HL30-11, cena wyw. 227.500 zł - Syrene R-20, cena wyw. 220.000 zł w KGR Grybów, ul. H. Sawickiej 21:

- 2 ciągniki Ursus C 360, cena wyw. 712.800 zł i 432.000 zł - przyczepę D 732, cena wyw. 354.250 — sprzedaż wyłącznie dla rolników z nakazem płatniczym podatku gruntowego oraz znajdujące się w KGR Wadowice, ul. Wenecja 3: - Star W 200, cena wyw. 1.508 150 zł - D-47A, cena wyw. 268.000 zł w KGR Borzećin-Wodomiśtrówka: - 3 przyczepy D-47A po 100 000 zł - przyczepę OPC-135, cena wyw. 135.000 zł w KGR Bieleśko-Biała Wapiennica, ul. Leśników 25: - przyczepę 1-osobową PK-2, cena wyw. 69.500 zł w KGR Róża k/Dabicy: - Syrene R-20, cena wyw. 82.500 zł w KRG Dąbrowa Tarnowska, ul. Jagiellońska 56 i w Krakowie:

- spycharke T 100M, ceny wywoławcze po 2.310.000 zł Wpłaty 10% wadium — do dnia przetargu w kasie przedsiębiorstwa w godz. 7—8, z wyjątkiem dni 14—16 (27—29).

W razie nie dojdęcia do skutku przetargu o godz. 9.30, odbędzie się przetarg II z cenami obniżonymi o 50% z zastrzeżeniem i.w. Zastrzega się prawo odwołania lub unieważnienia przetargu bez obowiązku podania przyczyn. K-6937

Zarząd Sp-ni Pracy Przełom” Szklarskie Zakłady Przetwórcze Kraków, ul. Mostowa 10/12 ogłasza, że W DRODZE PRZETARGU NIEOGRANICZONEGO sprzedaje samochód Star A28 z dźwigniem HDS-3, nr fabryczny 604317, rok prod. 1972, nr rej. KRC 961E, stopień zużycia 75%, cena wywoławcza 1.000.000 zł

Przetarg odbędzie się w 14 dni od daty ukazania się ogłoszenia o godz. 11 na terenie siedziby Zarządu, ul. Mostowa 10, świetlica

Pojazd można oglądać przy ul. Podskale 5 w godz. 7—15. Wadium w wysokości 10% ceny wywoławczej należy wpłacić w kasie Sp-ni przed przystąpieniem do przetargu. Zastrzega się prawo wyboru dowolnego oferenta oraz unieważnienia przetargu bez obowiązku podania przyczyn.

LICYTACIE Komornik Sądu Rejonowego Rewtru I w Nowym Targu przy ul. Harcerskiej 1/21 podaje do publicznej wiadomości, że w dniu 16 sierpnia 1988 r. o godz. 10 odbędzie się LICYTACJA samochodu marki „Zuk”, nr rej. NSB 76-60, rok produkcji 1977, silnik po remoncie oszacowanie na kwotę 450.000 zł (cena wywoławcza 225.000 zł), należącego do ob. Kazimierza Pawlaka zam w Czarnym Dunajcu, ul. Kantora 61

Samochód można oglądać w dniu licytacji od godz. 9.45 w miejscu zamieszkania dłużnika. K-7385

„PEWEX” zawiadamia o otwarciu na okres sezonu letniego sklepu w SOLINIE, budynek WPT „Bieszczady”, polecamy: sportowe kosmetyki, kostiumy kąpielowe zapraszamy: codziennie w godz. 10—17 K-7338

Krakowskie Przedsiębiorstwo Budowlane w Krakowie ul. Wadowicka 10, telefon 66-79-16, 66-80-22 wewn. 215 przyjmie młodzież w wieku od 16 do 18 lat do Ochotniczego Hufca Pracy 17-9 D w specjalnościach: murarz — tynkarz, malarz budowlany, stolarski budowlany, posadzkarz — lastnikar, fliziarz, mechanik pojazdów samochodowych — kierowca, mechanik remontu maszyn budowlanych K-3881

PZ „REMO” usługi dezynsekcyjne — preparatami angielskimi o najwyższym standardzie, bez wyłączenia obiektów z eksploatacji, do dogodne terminy. Tel 12-93-41 ul. Zaleskiego 40. 31-525 Kraków.

PRZEDSIĘBIORSTWO TRANSPORTU SAMOCHODOWEGO „TRANSMOG” w Trzebinii, ul. 22 Lipca 62, zatrudni ZASTĘPCĘ DYREKTORA ds. TECHNICZNYCH — wymagane wykształcenie wyższe techniczne + 4 lata pracy na stanowisku kierowniczym. Blizszych informacji udzieli Dział Kadry i Szkolenia Zawodowego, tel. Trzebinia 88, wewn. 565. K-6170

PKP ODDZIAŁ NAPRAW MASZYN TOROWYCH w Krakowie-Nowej Hucie Ruszczy przyjmie do pracy na korzystnych warunkach placowych inżynierów i techników mechaników do pracy w biurze konstrukcyjno-technologicznym oraz pracowników fizycznych: tokarzy, szlifierzy, dozorców, sprzątaczk. Szczegółowych informacji dotyczących warunków pracy i pracy udziela Referat Ogólny Oddziału, tel. 22-70-22, wewn. 43-94. K-6098

Główna Spółdzielnia „Samopomoc Chłopska” w Skale zatrudni na korzystnych warunkach pracowników w restauracji „Zajazd” w Złotej Górze (Ojców) na stanowiska: kuchmistrza — szefa kuchni restauracji, kucharzy, pomoce kuchenne. Szczegółowych informacji udziela Zarząd GS Skala ul. Olkusa 12, tel. nr 58 lub 10 Skala k/Ojcowa. K-6426

Nowotarskie Zakłady Kamienia Budowlanego w Szaflarach, ul. Kolejowa 10 zatrudnią INŻYNIERA LUB TECHNIKA GÓRNIKA na stanowisko Sztynara Robót Górniczych w Oddziale Górniczym i Obróbki Kamienia w Barcicach k/Starego Sącza. Kandydat winien posiadać wykształcenie wyższe lub średnie techniczne i uprawnienia górnicze do pracy w zakładach górniczych kategorii 4a. Warunki pracy i płacy do uzgodnienia na miejscu lub w Dziale Osobowym Dyrekcji NZKB mającej swą siedzibę w Szaflarach ul. Kolejowa 10 woj. nowosądeckie. K-6169

WAGONOWNIA POZAKLASOWA w Krakowie, ul. Pawia 13b zatrudni: SLUSARZY, ELEKTROMONTERÓW, STOLARZY, MALARZY, PRACOWNIKÓW niewykwalifikowanych — praca przy naprawie wagonów. ZAPEWNIAMY SIĘ: pełny zakres świadczeń przysługujących pracownikom PKP, deputat węglowy, bilety bezpłatne dla pracowników i członków ich rodzin, umundurowanie służbowe lub ekwiwalent pieniężny. Szczegółowych informacji o warunkach pracy i płacy udziela Referat ds. Pracowniczych — Kraków, ul. Pawia 13b, w godzinach 8—14. K-6499

Armatki śnieżne dla Zakopanego

Biuro Eksportowo-Importowe „Polisport” powiadomiło dyrektora COS w Zakopanem, że zostało złożone oficjalne zamówienie na trzy armatki śnieżne w austriackiej firmie Sufag, z przeznaczeniem dla Zakopanego.

Armatki Sufag Schnee Erza-ger produkują śnieg o temperaturze minus 2 stopnie C., ich wydajność wynosi 60 m sześciu, na godzinę, przy poborze mocy 26,2 kW.

D. Klusek mistrzynią spartakiady

11 dni trwały w Wągrowcu spartakiadowe zmagania szachistów. Poziom turnieju był

bardzo wyrównany i dopiero ostatnie partie zdecydowały o kolejności. Mistrzynią XV OSM została: Robert Kula z Hutnika Szczecin oraz Danuta Klusek z Igłopolu Pilzno.

Kolarskie Tempo

Na 33-km trasie z Wieliczki przez Gdów, Dziekanowice do Wieliczki 124 amatorów jazdy na rowerze wzięło udział w V Kolarskim Tempie. W kategorii sportowej i mieszanej zajął Ireneusz Budziński (Polanica-Zdrój), drugi był Jarosław Holdys, a trzeci Jerzy Lachowski (obydwaj Kraków). W kategorii turystycznej zwyciężył Stefan Sroka (Stąpnie), wyprzedzając Łukasz Zakielarza (Kraków) i Stefana Kowalczyka (Siesławice).

Taekwon-do w hali Wisły

W hali Wisły rozegrano zawody taekwon-do pomiędzy reprezentacjami Polskiej KRLD. Mimo wysokich cen biletów ścianały one wielu kibiców. W konkurencji drużynowej Koreańczycy okazali się zdecydowanie lepsi, wygrywając 5:1. Odbyły się też pokazy technik specjalnych oraz testów siły.

Gdzie jest Józef Młynarczyk?

Najpierw zatelefonował do redakcji sportowej PAP korespondent francuskiej agencji AFP. Dwie godziny później połączyła się z PAP redakcja portugalskiej gazety sportowej „Abola”. Pytanie było identyczne. Gdzie jest Józef Młynarczyk? Okazało się, że już od pięciu dni oczekiwany jest przez swój klub FC Porto, ale nie zjawiał się do tej pory i nie daje znaku życia.

W kilku wierszach

Stanisław Witke, po raz drugi wywalczył tytuł szubcowego mistrza Polski w klasie standard. Dziś na terenie warszawskiej AWF odbędzie się uroczyste otwarcie mistrzostw świata kobiet w pięcioboju nowoczesnym. Dwa rekordy świata juniorów ustanowiły kobiece sztafety NRD ostatniego dnia lekkoatletycznych mistrzostw świata juniorów w Sudbury. W sztafecie 4x100 m drużyna NRD uzyskała 43,48 sek. W sztafecie 4x400 m zawodniczki NRD uzyskały 3:28,40 min. Spory sukces odnieśli reprezentant Polski w zakończonych mistrzostwach Euro-py w motocyklowych rajdach enduro (wyróżniających) W końcowej klasyfikacji mistrzostw dwaj polscy motocykliści uplasowali się na medalowych pozycjach. Piotr Kasparek w klasie 80 cm i Ryszard Gancewski w klasie 125 cm zdobyli brązowe medale mistrzostw Europy. 1 sierpnia — na razie oficjalnie — przekazano douztyku pierwszy w kraju krytyk tor kolarski wybudowany w Szczecinie. Na obiekcie tym oprócz toru znajduje się również blisko 3 tysiące miejsc. Wybudowano go kosztem około 350 mln złotych.

Komunikat Wojskowej Prokuratury Garnizonowej

Wojskowa Prokuratura Garnizonowa w Krakowie nadaje postępowanie karne przeciwko junakowi Piotrowi BUDZIE s. Stanisława, stale zamieszkałemu w Krakowie, ul. Pachoskiego 6/88, podejrznanemu o popełnienie szeregu przestępstw — głównie kradzieży w związku z tym apeluje się do wszystkich osób pokrzywdzonych przestępstwami popełnionymi przez wymienionego, posługującego się również dokumentami tożsamości na nazwiska: Piotra NAGIELA i Marka KORBA-CZA o osobiste lub telefoniczne skontaktowanie się z Wojskową Prokuraturą Gar-

nizonowa w Krakowie, ul. Rakowicka 29 C, p. 123 telefon 21-02-31 lub Oddziałem Wojskowej Służby Wewnętrznej w Krakowie, ul. Rakowicka 29 E, p. 16, telefon 11-26-36, 10-11-67, albo z najbliższą jednostką Milicji Obywatelskiej.

„MERITUM” SPÓŁKA AKCYJNA jednostka gospodarki uspołecznionej interkomputer oferuje MIKROKOMPUTERY klasy PC/XT, PC/AT w dowolnej konfiguracji: drukarki igłowe, laserowe, plotery, digitizery, scanery, materiały eksploatacyjne, sprzęt video. zapewniamy: SZYBKE DOSTAWY SPRZĘTU, ROCZNA GWARANCJA, OPROGRAMOWANIE NARZĘDZIOWE, UŻYTKOWE, PORADY PROJEKTOWE. ADRES: 00-078 Warszawa, ul. Krakowskie Przedmieście 4/6, tel.: 26-09-44 lub 36-18-70, fax: 817-134 4tur pl. Firma prowadzi stały sklep sprzętu komputerowego.

NISKIE CENY-SZYBKA DOSTAWA SAMSUNG AUDIO-TV-VIDEO sprzęt zakupiony w firmie KRAND GmbH AUSTRIA WIEN. SERWIS GWARANTYJNY I POWARANTYJNY, ROCZNA GWARANCJA, INFORMACJE DOTYCZĄCE ZARUPI I DANYCH TECHNICZNYCH. ELEKTRONIKA SPÓŁKA O.O.

Zgodnie z Uchwałą Nr 90/87 Rady Ministrów z dnia 22.06.1987 r. ustalająca „Budopol-Kielce” Generalnym Wykonawcą „Centrum Onkologii” w Warszawie PRZEDSIĘBIORSTWO BUDOWY OBIEKTÓW UŻYTECZNOŚCI PUBLICZNEJ „BUDOPOL-KIELCE” zatrudni pracowników w zawodach: murarz-tynkarz, posadzkarz-szklarz-lastnikar, cieśla, betoniarz-globjarz, spawacz montażysta, brukarz, robotnik budowlany — pomoc w w.w. zawodach. Praca na budowach w Warszawie, Kielcach, Radomiu i Skarżysku Kam. Zapewniamy wysokie wynagrodzenie w skardzie oraz kierowanie na budowy zagraniczne po wykonaniu określonych zadań w okresie roku wydajnej i nie-naganną pracy. Dla pracowników zamieszkałych i kierowanych na budowy poza miejscem stałego zamieszkania przedsiębiorstwo zapewnia nieodpłatnie zakwaterowanie, wypłaca dodatkowo tzw. „rozłąkę” w wysokości 370 zł dziennie oraz stosuje inne preferencje placowe i socjalno-bytowe. Szczegółowych informacji o warunkach pracy udzielają: Dział Zatrudnienia Kielce, tel. 504-31, wewn. 19, 20 i 21, dojazd do siedziby przedsiębiorstwa autobusami MPK linii: 1, 6, 19, 28, 31, adres — Kielce, ul. 1905 roku 45; Dyrekcja Szpitala Wojewódzkiego w Radomiu, 36-zetów, tel. 447-17; Oddział w Warszawie, ul. Wery Koszrzywy, tel. 659-51-95; Budowa Szpitala w Skarżysku-Kam., ul. Wiejska 35, tel. 127-52. K-7552

